

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretariat czynny od godz. 3—6 po południu.

Wolność zgromadzeń przedwyborczych

Okres przedwyborczy do ciał ustawodawczych rozpoczął się faktycznie z dniem rozwiązania przez pana Prezydenta Sejmu i Senatu, t. j. 28 listopada br.

Od dnia tego, aż do ukończenia wyborów istnieje zupełna wolność odbywania zgromadzeń przedwyborczych tak publicznych, jak i poufnych, bez potrzeby zawiadomienia o nich starostwa czy policji. Zgłoszone muszą być tylko zgromadzenia mające się odbyć pod gołym niebem na miejscach publicznych, t. j. rynkach, ulicach i t. p.

Wyjazd delegacji polskiej do Genewy

WARSZAWA, 1.12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Dziś o godz. 7 wieczorem wyjechał do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski wraz z całą delegacją. P. minister odbędzie podróż swoją przez Wiedeń i Zurych.

Rumunja nie weźmie udziału w obradach genewskich

BUKARESZT, 1.12 (PAT). „Uniwersul” donosi, że minister spraw zagranicznych Titulescu nie będzie mógł wziąć udziału w posiedzeniach Rady Ligi Narodów mimo, iż stan jego zdrowia się poprawił. Dziennik sądzi, iż Rumunja zażąda odroczenia obrad w sprawie optantów węgierskich.

Po zgonie pos. Kowalskiego

WARSZAWA, 1.12 (PAT). Z powodu zgonu posła polskiego w Angorze prof. Wierusz-Kowalskiego, minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski przestał wdowiąc po zmarłym posła depezę kondolencyjną w imieniu rządu polskiego. Pogrzeb posła Wierusz-Kowalskiego odbędzie się na koszt państwa. Charge d'affaires polski w Angorze otrzymał polecenie złożenia na trumnie zmarłego posła dwóch wieńców, jednego od rządu polskiego i drugiego — od p. ministra Spraw Zagranicznych.

Kondolencja republiki Tureckiej

ANGORA, 1.12 (PAT). Prezydent Republiki Tureckiej Mustafa Kemal Pasza, wraz z pośrednictwem swego sekretarza generalnego Hikmet-Beja kondolencję małżonce zmarłego posła Rzeczypospolitej Polskiej Kowalskiego oraz charge d'affaires poselstwa polskiego. Minister spraw zagranicznych, jak również inni ministrowie udali się do poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w celu złożenia wyrazów współczucia. Poselstwa państw obcych na znak żałoby opuściły sztandary do połowy masztu. Ciało zmarłego posła będzie przewiezione w dniu dzisiejszym do Konstantynopola.

Moskwa robi nastrój

MOSKWA, 1.12 (PAT). Moskiewska radjostacja podaje, iż w ambasadzie sowieckiej w Teheranie wydany został na cześć rządu perskiego bankiet z okazji podpisania układu pomiędzy Z. S. S. R. i Persją. Podczas bankietu wygłosili przemówienia ambasadorowie sowiecki i premier Persji, podkreślając fakt zacieśnienia przyjaznych stosunków pomiędzy Persją i Z. S. S. R.

MOSKWA, 1.12 (PAT). Moskiewska radjostacja powołując się na głosy prasy hinduskiej, donosi, iż w ostatnich dniach odbył się w Indjach szereg zgromadzeń. celem zaprotestowania przeciwko powołaniu do życia komisji, mianowanej ostatnio przez rząd angielski, a mającej zająć się sprawą reform konstytucyjnych.

Wrażenie wywiadu Marszałka Piłsudskiego Co o nim mówi zagranica?

Wiedeń i Gdańsk w oczekiwaniu gruntownego załatwienia zatargu na gruncie Genewy. Bez interwencji trzeciego mocarstwa.

WIEDEŃ, 1.12 (AW). Wywiad udzielony przez marszałka Piłsudskiego w kwestii zatargu polsko-litewskiego wywarł tutaj silne wrażenie. Prasa wiedeńska, omawiając oświadczenie marszałka Piłsudskiego, stwierdza, iż wynika z niego, że konflikt ten stracił na sile i że sądzić należy, iż marszałek Piłsudski przygotowuje szeroki plan do przedstawienia sprawy tej Lidze Narodów dla gruntownego załatwienia.

Wieczorne wydanie dzisiejszej „Neue Freie Presse”, omawiając wywiad wspomniany, podkreśla, iż gdyby nawet mogło mieć miejsce rozpoczęcie przez Polskę kroków wojennych przeciwko Litwie, Niemcy nie mogłyby wszcząć interwencji, wstrzymane przez Brianda, Sowiety zaś są w takiej sytuacji, że — mimo pogroźek — ograniczyłyby się jedynie do zgłoszenia deklaracji protestującej.

GDANSK, 1.12 (AW). „Danziger Neueste Nachrichten”, podając w całości wywiad marszałka Piłsudskiego, w sprawie konfliktu z Litwą, stwierdza, iż wywiad ten, mówiąc o powadze sytuacji, wskazuje jednocześnie nowe drogi zlikwidowania niebezpieczeństwa. Zdaniem pisma, obecna sesja w Genewie, przy dobrej woli ze strony Polski dać winna całkowite rozwiązanie sprawy zatargu polsko-litewskiego.

Berlin o Marsz. Piłsudskim

BERLIN, 1.12 (PAT). Cała prasa tutejsza zamieszcza obszernie streszczenie wywiadu Marszałka Piłsudskiego, przypisując mu wieść o jego doniosłym znaczeniu.

„Berliner Tageblatt” twierdzi, że w kołach dziennikarzy zagranicznych w Warsza-

wie wnioskowano, że Marszałek Piłsudski zdecydował się na pokojowe załatwienie sprawy, nie chcąc dopuścić do wmięszania się jakiegokolwiek trzeciego mocarstwa. W kołach tych dziennikarzy podkreślano, że postanowienie to podjęte zostało pod warunkiem, że Rada Ligi wyda decyzję będącą dla Polski do przyjęcia.

Korespondent „Vossische Zeitung” donosi w korespondencji z Warszawy, charakteryzując wywiad ten, że dowodzi on, iż Marszałek Piłsudski czuje się nie tylko przywódcą militarnym swego narodu, ale i przedstawicielem jego w polityce zagranicznej.

Najlepsza rada

BERLIN, 1.12 (PAT). „Lokalanzeiger” podaje z Warszawy z rzekomo dobrze poinformowanych kół sowieckich wiadomość, że urzędy spraw zagranicznych francuski i niemiecki porozumiały się już co do traktowania sprawy konfliktu polsko-litewskiego. Porozumienie to polegać ma na tym, że oba państwa zaproponują rządowi polskiemu i litewskiemu załatwienie konfliktu przez deklarację, któraby stwarzała stan pokoju między Polską i Litwą bez poruszania sprawy wileńskiej. Litwa upoważniona by była do poczynienia zastrzeżeń dopiero przy zawieraniu traktatu pokojowego.

„Lokalanzeiger” stwierdza, że Niemcy lepiejby uczynili, stając na uboczu zwłaszcza, że dążenia polsko-francuskie zmierzają do Locarna Wschodniego i jasnym jest, że stan dyplomatyczny, któryby przyczynił się do ustabilizowania stanu rzeczy na Wschodzie — utrudniłby politykę oporu przeciwko Locarno Wschodni.

Kto zrujnował naród litewski?

Patriota litewski o rządach dyktatorskich Waldemarasa

GDANSK, 1.12 (PAT). Pierwszy przewoźnik litewskiego komitetu wojskowego po rewolucji rosyjskiej dr. Witold Gintys ogłasza w „Baltische Presse” list otwarty do Waldemarasa. W liście tym stwierdza on m. in.: „Cały świat musi się dowiedzieć, czym stała się Litwa pod Pańskimi rządami. Jednolity naród litewski trzeźwy, uczciwy i wysoko pod względem etycznym stojący — został zrujnowany. Od chwili wskrzeszenia państwa litewskiego lwia część dochodów idzie na armię, której zresztą nikt w Europie się nie boi. Każdy człowiek w Europie rozumie, że tak małe armie jak litewska nie są

potrzebne, bo nie są zdolne do ochrony granic, których nikt nie narusza. Armia ta służy więc do ochrony władzy i partyjnej walki. Władze litewskie uskarżają się przed światem na agresywność Polski. Jako Litwin, oddawna zamieszkały w Polsce, oświadczam Panu, że każdy Polak daleki jest od agresywnych zamiarów względem Litwy. Naród polski dąży do usunięcia fikcji stanu wojennego, stworzonego, nie wiadomo poci, przez rząd litewski. Nie jest prawdą, jakoby naród polski zagrażał samodzielności Litwy. Nadszedł czas, Panie Prezydencie, aby położyć koniec polityce teroru na własnych obywatelach, którzy myślą inaczej niż Pan”.

Walka z katolicyzmem w Meksyku

Organizacja „Białych koszul”

MEKSYK, 1.12 (AW). Liga obrony republiki, pozostająca pod protektoratem prezydenta Meksyku, Calles'a, stworzyła zbrojny związek dla walki z „reakcją katolicką”. Członkowie związku nosić będą białe koszule. (W bezsilnej złości z powodu niemożności zgniecenia ducha religijnego wśród ludu meksykańskiego, masonski dyktator Calles

coraz to nowe wynajduje sposoby, by zapewnić sobie przeciw zwiastwo. Ostatnia wiadomość o organizacji zbrojnego związku do walki z katolicyzmem, dowodzi chyba aż nadto, że w dotychczasowej walce p. Calles żadnymi sukcesami poszczycić się nie może. Naród meksykański religijni ojcow swoich wyrzec się nie chce. Red.)

Straszne skutki powodzi w Algierze

MARSYLJA, 1.12 (PAT). Ex-gubernator Algieru Violette oświadczył w wywiadzie, że powódź pociągnęła za sobą 250 ofiar z po-

śród europejczyków i przeszło 2000 z pośród krajowców. Straty dochodzą do 600,000,000 franków.

Marszałek Piłsudski pojedzie do Genewy

BERLIN, 1.12 (PAT). Dzisiejszy „Berliner Tageblatt” przynosi obszerny interwiew z ministrem Spraw Zagranicznych Zaleskim w sprawie sytuacji polsko-litewskiej. Korespondent „Berliner Tageblatt” podkreśla, że minister Zaleski zakończył rozmowę podkreśleniem, że Marszałek Piłsudski zdecydowany jest udać się do Genewy. Na zapytanie co może się zdarzyć, gdy Liga Narodów nie zdoła uregulować sporu polsko-litewskiego, minister Zaleski uczynił ręką gest uspakajający oświadczając, że ma podstawy do przypuszczeń, że sprawa polsko-litewska znajdzie pokojowe rozstrzygnięcie w Genewie.

Litwinowie chcą spotkać się z p. Marszałkiem

GENEWA, 1.12 (PAT). Prawdopodobnym jest, że komisja przygotowawcza zakończy swe prace przed poniedziałkiem. Krąży pogłoski, że Litwinowie przedłużą swój pobyt, aby spotkać się na terenie genewskim z Briandem, Chamberlainem i marszałkiem Piłsudskim. Następną sesją komitetu odbędzie się w maju 1928 roku, po wyborach we Francji i Niemczech, a w międzyczasie będą prowadzone rokowania pomiędzy rządami.

Teatr Literacko-Art.

„GONG”

W lokalu kinoteat. „LUNA”

Pod kierownictwem Walerego Jastrzębca
Dziś i codziennie występy gościnne

JANINY MADZIARÓWNY
i BENEDYKTA HERTZA

„Precz z rozwodami!”

Wielki protest małżeński w 12 obrazach

Nela, B. Hertz, Starskiego,
Billy i Jastrzębca.

UDZIAŁ BIORĄ:
Władysława Jaśkówna, Janina Madziarówna, Janina Orlikówna, Czesława Popielewska, Hanka Runowiecka, Benedykt Hertz, W. Jastrzębiec, Bolcio Kamiński, S. Laskowski, Sieniński i Cz. Skonieczny oraz zespół baletowy z primabaleriną Ireną Soboltówną i baletmistrzem Eug. Wojnarem na czele.

1) Kto się z kim rozwodzi, 2) Doktor Ralf, 3) Góra prasa, 4) Placę i wymagam, 5) Galeria znakomitych łodzian, 6) Hold Łódź, 7) Trzeba żyć, 8) Zabawka murzyńska, 9) Janina Madziarówna w swoim r. pertuarze, 10) Prelekcja o małżeństwie, 11) Parasolki, 12) Precz z rozwodami.

Zapowiadają: Władysława Jaśkówna i B. Hertz, Reżyserował: Walery Jastrzębiec i Czesław Skonieczny. Kierownik literacki: Jerzy Nel. Kierownik muzyczny: S. Sygietyński. Baletmistrz: Eugeniusz Wojnar. Dekoracje: S. Frasiak. Efekty świetlne: S. Ogładzkiego.

Codziennie 2 przedstawienia o godzinie 7.45 i 10 wiecz., w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

CZY KARŁY MOGĄ RZĄDZIĆ?

(Na marginesie sprawy kowieńskiej)

Rozpętana orgia represyj dyktatora Litwy Kowieńskiej, agenta niemieckiego, Waldemarasa, budzi poważne obawy. Liczne rzesze emigrantów kowieńskich, skupiające się na pogranicznych ziemiach Łotwy i Polski, świadczą dość wymownie o stanie wrzenia i wzburzenia wśród spokojnej z natury dwumilijonowej ludności tego nowotworu państwowego, wyległego w chorobliwie zaburzonej umysłowości generała Ludendorffa, szefa sztabu naczelnego dowództwa cesarskiej armii niemieckiej. (Patrz pamiętniki tegoż generała). Nie pojedynczo, ale dziesiątkami i setkami uchodzi ludność kowieńska przed dzikimi gwałtami i nieobliczalnymi „posunięciami” politycznymi Waldemarasa, zausznika berlińskiego, chroniąc się na sąsiednie terytoria narodów zaprzyjaźnionych i współczujących niedoli uciekinierów z własnej ojczyzny. Uchodzą policjanci, ucieka żołnierzy w pełnym uzbrojeniu, zbiegają urzędnicy, politycy, kupcy i ziemianie... Na Litwie Kowieńskiej terror szaleje. W wojsku nastroj podniecony; oficerowie niepewni jutra, dowódcy dostają z godziny na godzinę dymisje lub są aresztowani pod zarzutem nielojalności w stosunku do satanicznych rządów obecnego dyktatora. Waldemarasa ogarnia lęk wobec możliwości utracenia władzy: zaprowadzono od kilku dni w całym państwie stan wojenny ze wszystkimi uciążliwymi skutkami dla ludności. Księża kowieńscy, najbardziej uświadomiony narodo- i ożywiony wprost szowinistycznie duchem patriotycznym element, burzą się i przechodzą do wyraźnej opozycji przeciw rządowej. W szkołach zapanował nastroj przedrewolucyjny; uczniowie wyższych klas zajmują się więcej polityką, aniżeli nauką, nauczycielstwo nie jest w stanie wyrzucić odpowiedzialnego wpływu pedagogicznego, gdyż samo, jako czynnik kulturalny, jest wciągnięte w wir wypadków.

Życie gospodarcze państewka kowieńskiego zamiera: każdy żyje pod wrażeniem chwili, na wszystkim legła ciężka zmora świadomości tymczasowości stanu obecnego. W całym kraju wra, jak we wulkanie: każdy obywatel kowieński bez różnicy partii, narodowości i wyznania wyczekuje lepszego jutra, ogląda się za kimsz czy za czelem, kto, lub co wyprowadzi kraj z obecnego stanu agonii normalnego życia, uratuje ciężkie, prawie beznadziejne położenie i zaprowadzi porządek... Tymczasem dyktator Waldemarasa szaleje, emigranci kowieńscy uchodzą na ziemie łotewskie i polskie, gdzie dla nich musi być organizowana pomoc samarytańska.

Rzeczpospolita Polska, jak dawniej, w wiekach średniowiecza, w stuleciach późniejszych, wierna swojej szczytnej idei i tradycji niezapomnianej — służy uciemiężonym i zbiegłym z pod tyranii własnych, ojczystych rządów za terytorjum, na które, „kto wstąpi, wolnym jest” (Statut Wiślicki Kazimierza Wielkiego z roku 1347).

Gdy tłumy emigrantów kowieńskich zbiegają na nasze pogranicze, gdy szef rządu polskiego w towarzystwie najbliższych współpracowników zjeżdża na to pogranicze, by zorganizować natychmiastową pomoc i opiekę dla prześladowanych, i osobiście dopilnować sprawności jej funkcjonowania — rząd moskiewski, rząd „dyktatury ludu pracującego” protestuje specjalną notą, rząd berliński czuje się zaniepokojony pobylem dwudniowym Marszałka Piłsudskiego w Wilnie...

Co za hypokryzja, co za naiwność polityczna, czy też udawanie tej naiwności, co tak śmieszne i komiczne, a nie liczące z polityką zaborcą Berlina i Moskwy.

Rząd polski był zmuszony wobec tych kroków wystosować do państw, których przedstawiciele są reprezentowani przy Prezydencie Rzeczypospolitej, krótką notą w sprawie stanowiska Polski, wobec zaogniającej się rozwojem wypadków pod wpływem szalejącej tyranii dyktatora Waldemarasa sprawy kowieńskiej. W tej nocy, ogłoszonej dnia 28 listopada, rząd polski zajął stanowczą pozycję pokojową i obalił zdecydowanie wszelkie pomawianie go o tendencje agresywne (zaborcze) w stosunku do Kowna. Jasno, wyraźnie i niedwuznacznie rząd Pierwszego Marszałka Polski, zwycięskiego Wodza Naczelnego w wojnie z Moskwą sowiecką, wypowiedział się za pokojowym uregulowaniem sprawy kowieńskiej...

Jak jednak ważną jest ta sprawa dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na Wschodzie Europy, najlepszym dowodem są powiadzenia osobistej interwencji Marszałka Piłsudskiego na zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów, która zbiera się już dnia 5 grudnia w szklanej sali genewskiej. Marszałek Piłsudski zjawia się po raz pierwszy na gruncie Ligi Narodów i zabiera odrazu głos zasadniczy w sprawie utrzymania pokoju i środków

Czy możliwe jest całkowite rozbrowienie?

Prace konferencji genewskiej dobiegają końca. Właściwa ocena propozycji sowieckich. Kiedy będzie można mówić o praktycznych wynikach akcji rozbrowieniowej?

GENEWA, 1.12 (PAT). Szw. Ag. Tel. W dniu dzisiejszym zebrał się Komitet Rozjemstwa i Bezpieczeństwa, wyłoniony wczoraj przez Komisję Przygotowawczą Konferencji Rozbrojeniowej. Na przewodniczącego komitetu powołany został dr. Benez. Na wiceprzewodniczących wybrano delegata kolumbijskiego Urrutę i byłego szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Undena.

Prace Komitetu zakończą się równocześnie z obradami Komisji Przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej, w piątek lub sobotę.

W pracach Komitetu Rozjemstwa i Bezpieczeństwa bierze udział w charakterze obserwatora komisarz ludowy Litwinów. Możliwe jest, że już w sobotę delegacja sowiecka opuści Genewę.

Pesymizm Ameryki

NEW YORK, 1.12 (PAT). Propozycje rozbrowienia delegacji sowieckiej wzbudziły tu wielkie zainteresowanie. Większość piśm nowojorskich zapatruje się pesymistycznie na obecną sytuację Europy. Zdaniem „New York World”, traktaty defenzywne, zawarte w ciągu lat ostatnich, dzieli Europę na dwie wielkie koalicje państw zbrojnych; do jednej grupy należą np. Francja, Belgja, Polska i państwa Małej Ententy, do drugiej — Włochy, Litwa, Austrija, Bułgaria, Niemcy,

Rosja Sowiecka. Każde z tych państw jest z czegoś niezadowolone, skutkiem tego, zdaniem dziennika, Europa nie jest skłonna do utrzymania pokoju, lecz raczej do rewizji obecnego stanu pokojowego. Pesymizm

LONDYN, 1.12 (PAT). Dzienniki angielskie donoszą z Genewy, że Stany Zjednoczone nie wyznaczyły jeszcze delegata - obserwatora do powołanego wczoraj Komitetu Arbitrażu i Bezpieczeństwa.

Delegat amerykański zwrócił uwagę, że Stany Zjednoczone podpisały oddzielną umowę z W. Brytanią, Francją i Japonią, stanowiącą w istocie pakt bezpieczeństwa.

Dzienniki podkreślają, że praktyczne wyniki akcji rozbrowieniowej mogą być osiągnięte jedynie w drodze bardzo szczegółowego zbadania strony technicznej zagadnienia przy zwróceniu bacznej uwagi na stronę praktyczną zaciągniętych zobowiązań i odpowiedzialności państw, przystępujących do konwencji. Odrzucono jest stanowczo myśl, że zniszczenie zbrojeń ma być równoznaczne z utrwaleciem pokoju. Przeważa natomiast opinia, że rozbrowienie może być przeprowadzone jedynie progresywnie i że wszystkie jego stadja muszą być uzgodnione. „Manchester Guardian” dodaje, że całkowite rozbrowienie jest technicznie niepodobieństwem i nie usuwa wcale groźby wojny, gdyż nie znosi zdolności zbrojeniowych poszczególnych państw.

Sowieckie strachy na Lachy...

Berlińscy intryganci nie ustają w pracy

BERLIN, 1.12 (AW). Hakatystyczna „Tel-Union” przynosi w depeszy z Kowna wiadomość, iż poseł sowiecki w Kownie oświadczył ministrowi spraw zagranicznych Litwy, że na wypadek wystąpienia przeciwko niej jakiegokolwiek państwa Sowiety zdecydowane są udzielić Litwie całkowitej pomocy zbrojnej.

Wedle tej samej depeszy — minister spraw zagranicznych Litwy zakomunikował kolei oświadczenie posła sowieckiego posłowi Francji.

Jak się zdaje, doniesienie to jest nowym balonem próbnym, wypuszczonym z Berlina, dla wysondowania dokładnego sytuacji.

Wznowienie rokowań polsko-niemieckich

Optymizm Niemców

BERLIN, 1.12 (PAT). Zapowiedziana od dłuższego czasu konferencja przedstawicieli polskich i niemieckich kół gospodarczych odbędzie się w Berlinie w dniach 6 i 7 grudnia r. b. Na konferencji tej rozważana będzie sytuacja gospodarcza w obu krajach, przy czym narady będą miały na celu doprowadzenie do wzajemnego porozumienia obu stron w sprawie konieczności gospodarczych, tem samem więc przyczynią się do uspokojenia atmosfery politycznej. W ramach konferencji rozważane będą najważniejsze punkty polsko-niemieckich rokowań handlowych.

Oficjalny organ stresemannowskiej partii ludowej „Nationalliberale Korrespondenz”, oświadcza, że w spornych i krytycznych kwestiach rolniczych doszło już lub dojdzie w niedalekiej przyszłości do porozumienia w Berlinie, dr. Hermes zaś będzie miał za zadanie prowadzić w Warszawie rokowania przedewszystkiem w sprawach, dotyczących cel przemysłowych i handlu. Organ partii ludowej wyraża wreszcie przekonanie, że dr. Hermesowi uda się jeszcze w ciągu bieżącego roku doprowadzić do skutku umowę z Polską.

W roli głównej:

Polski IGO SYM

Rudolf Valentino **Dagny Soeryaes**

Przy współudziale wielkiej tragiczki i głośnych artystów ekranu: **Karola Wolla i H. Marra**

p. t.

SPOWIEDZ KAPELANA

W obrazie tym przedstawione są sceny walk na froncie rosyjsko-austriackim gdzie z jednej strony walczyła armia Brusilowa z drugiej Mackensena. — Tajemnica kapelana Cień na honorze. Zatajone macierzyństwo. Udręka Kochających serc. Potworna omyłka sądu polowego. Silniejsze niż śmierć!

zabezpieczających rozwój pokojowy narodów Wschodniej Europy. Będzie to bezwzględnie dalszy niemały etap w utrwaleniu idei zainicjowanej przez delegację rządu polskiego na wrześniowej sesji Ligi Narodów w sprawie utrwalania pokoju i jego dobrodziejstw.

Należy żywić przekonanie, że rozpoczęte przez rząd Marszałka Piłsudskiego wielkie dzieło uporządkowania stosunków na naszej północnej granicy wyda już w ciągu kilku najbliższych miesięcy pożądane owoce, tembardziej, że Polska, jako wielkie mocarstwo, rozporządza dostateczną ilością środków po-

kojowych, aczkolwiek ma dość silną i świetnie zorganizowaną i bogato wyposażoną walczą armję, aby ukrocić nieobliczalne orgie rządu zausznika berlińskiego, dyktatora kowieńskiego, mogącego w bardzo dotkliwy sposób w konsekwencji działalności pod dyktando swoich mocodawców berlińskich z Wilhelmstrasse podważyć z tak wielkim zołem wznoszony gmach pokoju powszechnego, z którego dobrodziejstw przedewszystkiem odrodzona Rzeczpospolita Polska chce i pragnie korzystać dla dobra własnego i szczęścia całej ludzkości.

Stanisław Targowski.

LONDYN, 1.12 (PAT). Cała prasa londyńska z wyjątkiem socjalistycznego „Daily Herald” ocenia pogardliwie sowiecką propozycję rozbrowieniową, jako cyniczną i niepoważną. Pisma wierzą, że sowieci traktują konferencję rozbrowieniową jako platformę do prowadzenia propagandy bolszewickiej i że próbują one postawić inne państwa w fałszywym świetle.

W przeciwieństwie do innych piśm „Daily Herald” nie uważa propozycji sowieckiej za utopję i twierdzi, że będzie ona dla innych państw wezwaniem do szczerości w oświadczeniach rozbrowieniowych i realizacji tych oświadczeń.

PARYŻ, 1.12 (AW). Wczorajsze oświadczenie Litwinowa na inauguracyjnym posiedzeniu przygotowawczej konferencji rozbrowieniowej, wywołało w tutejszych kołach politycznych jak najgorsze wrażenie. Delegacja francuska z trudem tylko pozwoliła się powstrzymać od gwałtownego wystąpienia przeciwko projektom sowieckim.

Dzisiejsza prasa paryska nazywa oświadczenie Litwinowa „stękiem pustych frazesów”.

Propozycji sowieckich nie wolno przyjąć na serjo

PARYŻ, 1.12 (PAT). Większość prasy paryskiej nie bierze na serjo propozycji Litwinowa, idących w kierunku natychmiastowego rozbrowienia. Zdaniem „Le Journal”, Litwinow przedstawia zwykły porządek rzeczy wysuwając zasadę, że żandarmi muszą zniknąć wcześniej, niż złoczyńcy. Prawdziwa logika wymaga podporządkowania redukcji zbrojeń zasadzie bezpieczeństwa.

Krzyż składnicą skradzionego tytoniu

SOSNOWIEC, 1.12 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Policja sosnowiecka, poszukując za złodziejem, który skradł wyroby tytoniowe na stacji kolejowej w Dąbrowie, odwiedziła mieszkanie Józefa Niegowskiego przy ulicy Kościuszkich 7 w Sosnowcu i pomimo skrupulatnej rewizji nic nie znalazła. Gdy policja miała opuścić mieszkanie, jeden z wywiadowców zainteresował się krzyżem większych rozmiarów. Przy bliższych oględzinach policja przekonała się, że w krzyżu są ukryte skradzione wyroby tytoniowe. Niegowski zaś, widząc, że jest wykryty, wyszedł do drugiego pokoju i zbiegł przez okno. Na drugi jednak dzień został aresztowany w Zawierciu.

B. postowie w opałach

WARSZAWA, 1.12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Komisja rządu na m. Warszawę zarządził kontrolę dokumentów wojskowych byłych posłów do wieku lat 44. Do tego czasu nie mógł tego uczynić komisariat, gdyż postowie byli nietykalni. Okazało się obecnie, że 37 posłów nie posiada żadnych książeczek wojskowych i ponieważ postowie ci nie zgłosili się do odpowiednich urzędów celem uzyskania papierów wojskowych, przeto komisariat sprowadzi ich przymusowo.

Fałszywe pogłoski o zamachu na Mussoliniego

WIEDEN, 1.12 (AW). Dziś przed południem rozeszły się tutaj pogłoski o zamachu na Mussoliniego. Podobne pogłoski rozszły się również w Berlinie i w Paryżu.

Jak się okazało, rozszerzanie tych wersji było zwykłym manewrem giełdowym i kurs lira, który poważnie spadł rano, już w południe uległ poprawie.

Wypzedaż Rosji przez bolszewików

Wielkie koncesje za pożyczkę amerykańską

RYGA, 1.12 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Między rządem sowieckim a amerykańską grupą finansową Fernuar, zawarta została umowa, na podstawie której rząd sowiecki uzyskuje kredyt inwestycyjny w wysokości 40 milionów dolarów na przeciąg lat sześciu. Kredyt ten będzie użyty dla uruchomienia fabryki metalurgicznej w Makiejewce w okręgu donieckim.

Umowa przewiduje udzielenie Amerykanom koncesyj w Krzywym Rogu i Zagłębiu Donieckim.

Różne wiadomości

Wstępne przygotowania do wyborów. — Komisariat Rządu na st. m. Warszawy zajęty jest obecnie przygotowaniem do druku wykazów wszystkich domów i ulic według komisariatów z zaliczeniem ich do właściwych obwodów głosowania. Podział ilościowy na obwody został już uprzednio dokonany. Przewiduje się obwodów wyborczych 363. Komisariat Rządu ściśle współpracuje z magistratem przy wyszukiwaniu lokali wyborczych, których wynalezienie należy do obowiązków władz komunalnych.

Prace te o charakterze gospodarczym prowadzone są jedynie dlatego, że w terminach wyznaczonych przez ustawę wykonanie ich byłoby fizycznym niepodobieństwem. Właściwe przygotowania do wyborów rozpoczną się po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw dekretu o wyborach.

„Warta” w walce z burzami. — W tych dniach przybył do Gdańska ze Staxu w Algierze statek „Warta” z ładunkiem 3.300 tonn fosforu i 332 tonny trawy morskiej. Po wyjściu z kanału Kilońskiego „Warta” natknął się na Bałtyku na bardzo silną burzę z wiatrem przeciwnym i na ostry mróz, które opóźniły jej przybycie do Gdańska o dwie doby. O sile burzy i groźnym „Warcie” niebezpieczeństwie świadczy fakt, że początkowo uważano „Wartę” za straconą. Zresztą załoga „Warty”, po niedawno przebytych u brzegów Afryki upałach, burzą i mrozem czuła się bardzo niemile zaskoczona. „Warta” przybyła do Gdańska pokryta ze wszystkich stron grubą na metr warstwą lodu. Tak potwornie zniekształconego narosła lodową statku gdańszczanie nie widzieli.

Nagrody za porządek. — Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia przedstawiła p. ministrowi Składkowskiemu do zatwierdzenia zgórą 200 wniosków personalnych w związku z odbytą ostatnio inspekcją sanitarną.

Do nagrody przedstawiono 74 dozorców, trzech właścicieli domów i 20 policjantów — p. minister jednak zatwierdził tylko 30 wniosków, dotyczących dozorców, pominał wnioski, obejmujące właścicieli domów, a odnoszące się do policjantów, odesłał do komendy głównej policji państwowej.

Audjencje u ministra Romockiego. — P. minister komunikacji, inż. Paweł Romocki, przyjął dnia 29 b. m. przedstawicieli Polskiego Związku Kolejowego (P. Z. K.) w sprawach uposażeniowych i delegację pań z Ligi Morskiej i Rzecznej w sprawie przewozu prezydentów gwiazdkowych dla dzieci kaszubskich.

Podróż ministra reform rolnych. — We Lwowie bawił w tych dniach minister reform rolnych, p. Staniewicz, w przejeździe do Dublan, gdzie dwa razy miesięcznie udziela wykładów w tamtejszej akademii rolniczej.

Propaganda sowiecka przez teatr. — Centralne Biuro Oświatowe i kijowskie instytucje polskie postanowiły stworzyć teatr polski. Z powodu jednak braku aktorów-Polaków, nadających się do teatru „radzieckiego”, stworzono w zeszłym roku polskie studium dramatyczne w Kijowie. Zadaniem jego ma być wychowanie młodych aktorów, którzy będą dawali polskiej ludności widowiska teatralne już w roku 1928. Na rok szkolny 1927/28 znacznie zwiększono fundusze na utrzymanie teatru-studium. Dla słuchaczy ze wsi wyznaczono 15 stypendiów, tworzy się dla nich również internat. Teatr-studium będzie wyjeżdżał na wieś do okolic z ludnością polską, oraz po większych miasteczkach i miejscowościach fabrycznych, gdzie zamieszkuje Polacy.

Koń dla Marszałka Piłsudskiego. Ks. Roman Sanguszko ofiarował Marszałkowi Piłsudskiemu czystej krwi ogiera arabskiego, który wziął pierwszą nagrodę w wyścigach w Przemyslu.

Proces białoruskiej „hromady”. Z początkiem lutego rozpocznie się w Warszawie proces białoruskiej „hromady”. Na ławie oskarżonych zasiadają 400 osób. Na świadków powołano 1000 osób i władze sądowe już dzisiaj znajdują się w kłopotach, gdzie umieścić odradu tyle ludzi, gdyż żadna z sal sądowych nie jest tak duża, by odradu tyle ludzi pomieścić.

Katastrofa automobilowa w Wejherowie. Z Bydgoszczy donoszą o katastrofie automobilowej na szosie pod Wejherowem, w której zabici zostali małżonkowie Mietkowie. Szofer dziwnym zbiegiem okoliczności ocalał. Przyczyną katastrofy była szybka jazda.

Wypadek w cukrowni. W cukrowni w Chełmży miał miejsce tragiczny wypadek przy kotle, gotującym sok buraczany. Jeden z robotników odkrył niewłaściwy kurek i sok oblał czterech robotników. Jeden z nich, Majewski, zmarł wśród strasznych męczarni w godzinę później. Trzej inni znajdują się w szpitalu i jest nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Kociol bałkański wre...

Nowe posunięcia Włoch. Zdenerwowanie w Jugosławji. Umowa z Albanją. Na wypadek zbrojnego konfliktu albańsko-jugosłowiańskiego. Szukają sprzymierzeńców. Parcie na Wschód. „Mocną nogą”. Saloniki. Na Bałkanach wre...

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego”)

Wiedeń, w listopadzie
Wiadomości, nadchodzące tutaj z Belgradu, omawiają nowe polityczne posunięcia Włoch w sprawie przymierza, podpisanego z

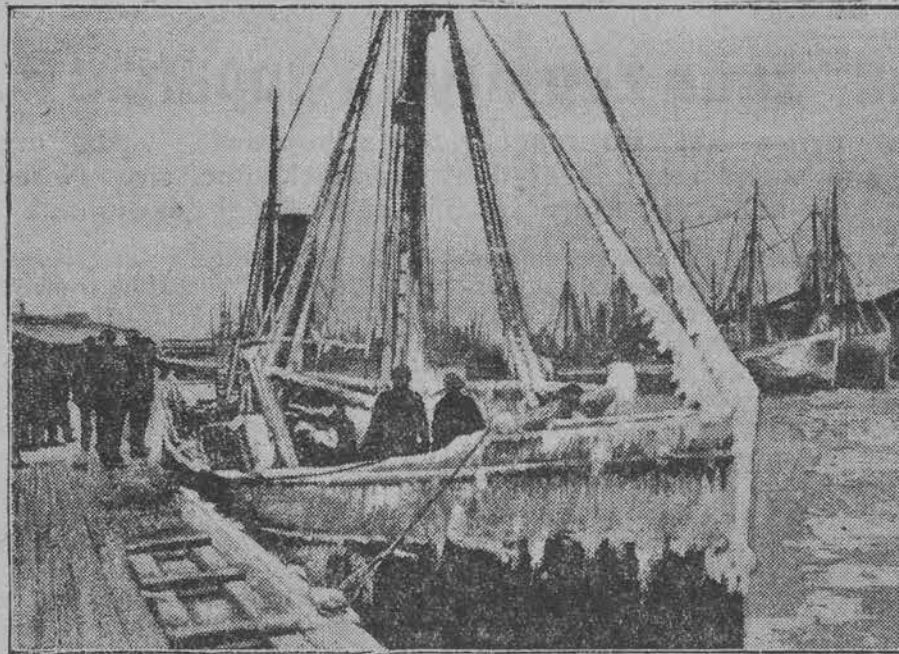
Albanją, a które wywołało silniejsze zdenerwowanie w Państwie Jugosłowiańskim. Nowy ten krok w polityce międzynarodowej uważany jest jako odpowiedź i zrównoważenie sił

po podpisaniu przymierza francusko-jugosłowiańskiego. Obie te umowy otwarcie przedstawiają położenie, mogące wyłonić się w przyszłości między Włochami i Jugosławją. W myśl umowy, podpisanej z Albanją, Włochy uprawnione są do natychmiastowego zajęcia terytorjum albańskiego przez wojska swoje na wypadek zbrojnego konfliktu z Jugosławją. W ten sposób Włochy chcą zaszachować Jugosławję i, posunawszy się do morza Adriatyckiego, zagrozić lewe skrzydło tego państwa, t. j. od strony Macedonii.

Pisma tutejsze po śmierci Bratianu omawiają katastrofalne wprost położenie na południowo-wschodzie Europy i utrzymują, że stosunki nabrały kulminacyjnego znaczenia i wobec tego spodziewać się należy rychłych zmian.

Pisma włoskie, które nadchodzą tutaj, dzwonią znowu na alarm przeciwko Jugosławji, która według faszystowskich zapewnień usilnie stara się o porozumienie z Bułgarią i Grecją, by utrzymać władzę nad całymi Bałkanami. Pismo „Popolo de Italia” zarzuca Jugosławji przejście starej austriackiej polityki parcia na wschód. Usiłuje ona pozyskać wpływy Albanji i Bułgarii i utworzyć siłę militarną, która oparłaby mocną nogę nad morzem Egejskim w Salonikach. O ten punkt strategiczny dobija się również generalny sztab francuski i tak, jak było kiedyś przed wojną światową, chce w Salonikach objąć dominujące stanowisko i zabezpieczyć pomoc dla Jugosławji przez morze Egejskie. I gdy w całej Europie mówi się o pokoju, na Bałkanach wre i kipi życie militarne, a generałowie jugosłowiańscy myślą nad planami postępowań wojennych, gdyby zaszła tego potrzeba. S. K.

Zima w Gdyni



Malowniczy pejzaż zimowy w porcie. Maszty, liny i łańcuchy uginają się pod ciężarem powłoki śnieżnej, skrzęcej się w błędnych promieniach zimowego słońca miliardami dżamencików.

Łotwie grozi zalew bolszewicki

Zebrańie łotewskiej partji narodowo-demokratycznej. Zagadnienia międzynarodowe Łotwy. Klucz wschodniej Europy. Atak Łazdinsza. Krytyka zbliżenia łotewsko-sowieckiego. Niekorzystna umowa. Groźba utraty niepodległości. Zbliżenie angielsko-łotewskie. Naród łotewski protestuje.

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego”)

Ryga, w listopadzie.
W tych dniach odbyło się zebrańie łotewskiej partji narodowo-demokratycznej, na którem omawiano sprawę polityki europejskiej, mającej w pewnym stopniu łączność z polityką łotewską. Referaty wygłosili K. Łazdinsz i G. Graubin.

Pierwszy omówił zadania państwa łotewskiego w zagadnieniach międzynarodowych dzięki swemu geograficznemu położeniu. Według słów referenta Europa zachodnia interesuje się nie tylko życiem politycznym, ale

i gospodarczym państw przybałtyckich. Mocarstwa te patrzą się na stosunki tutaj i przypisują im wielką wagę gdyż uważają państwa przybałtyckie za klucz wschodniej Europy.

Łotwa, dzięki swemu położeniu geograficznemu, nie może przechodzić do porządku dziennego nad problemami zagadnień międzynarodowych i musi przyjmować żywy udział w ogólnie-europejskim dążeniu. Dla Łotwy kontakt z państwami europejskimi, a zwłaszcza większymi jest nieodzownym.

Tutaj Łazdinsz zaatakował ministra spraw zagranicznych, Celensa, za jego demonstracyjne wystąpienia w sprawie neutralizacji państw bałtyckich wobec Anglii, która ma największe znaczenie w polityce Europy.

Przeszedł on następnie do kwestji zbliżenia łotewsko-sowieckiego i skrytykował podpisanie przez Łotwę umowy, niekorzystnej w najwyższym stopniu dla niej samej. Dowodzi on, że państwo łotewskie, jako była prowincja Rosji, może stracić swoją niepodległość przez zalew bolszewicki. Należy to już do polityki wewnętrznej kraju, która paraliżuje wpływ Sowietów, który usilnie dąży do owładnięcia wybrzeżem morza Bałtyckiego, skąd ma otwarte okno na całą Europę. Pod koniec nawołuje on ministerstwo oświaty do przedsięwzięcia ostrzejszych środków przeciwrosyjskich, zaczynając od usuwania pozostałości kultury rosyjskiej na Łotwie.

Dalej Łazdinsz przedstawia pomyślnie zapowiadające się zbliżenie Anglii i Łotwy dzięki wspólnym interesom i dzięki niezależnej gospodarce Łotwy. Wiedzą o tem Rosja i Niemcy i wysilają się na sposoby, unicestwiający pomyślny koniunktury łotewskiej. Nie widzi tego minister spraw zagranicznych i, patrząc przez okulary partyjne, szkodzi właściwie samej Łotwie. Nazywa on umowę łotewsko-sowiecką nieogłędem lekceważeniem interesów Łotwy, która, wiążąc się z Sowietami, może dużo stracić i nic nie zyskać. Reasumując powyższe dane, referent zarzuca Celensowi ryzykowanie niepodległości państwa i głowami obywateli. Wzywa on jednocześnie do zwrotu polityki angielskiej dopóki nie jest zapóźno.

Podobnie Graubin w referacie swoim nawołuje Łotwę do zbliżenia z Anglią, w przeciwnym razie przepowiada upadek niepodległości Łotwy, gdyż Rosja nie z innym zamiarem nosi się w stosunku do tego państwa.

Obecni na zebraniu partji narodowo-demokratycznej wynieśli wrażenie, że naród łotewski winien zaprotestować przeciwko polityce rządu w stosunku do Rosji sowieckiej, a nawet w stosunku do Rosji innej, gdyż nie leży to w interesie państwa. O. S.

Skąd idą pieniądze na wybory?

Poalej-Sjos-lewica na utrzymaniu komuny moskiewskiej. Rewelacje pod tytułem: Sami siebie demaskują.

Istniejąca na terenie Rzeczypospolitej Partja Poalej-Sjon - lewica, stale się oburza, gdy pomawia się ją o sympatię lub działalność komunistyczną.

Przed niedawnym czasem partja wydała nawet komunikat w którym zapowiada, że do wyborów nie pójdzie z partjami komunikującymi (komunikat ten skwapliwie przedrukował „Robotnik”).

Tymczasem jak się okazuje, komunikat ten był tylko sprytnym manewrem przedwyborczym, mającym maskować wyrotową robotę Poalej-Sjonu.

Opiekunowie Poalej-Sjonu z poza kordonu byli na tyle nieostrożni, że zdemaskowali swą ekspozyturę działającą na terenie Polski — przedwczesnym entuzjazmem. Bo oto w listopadowym numerze „Arbeiter Gedank” organie Centr. Komitetu „Idyszer Komunistischer Arbeter Partaj Poalej-Sjon” wychodzącym w Moskwie — czytamy m. in., że przy wyborach do Rad miejskich na terenie Polski, nasza partja Poalej-Sjon - lewica odniosła znakomite zwycięstwo, dzięki zręcznej taktyce i silnie rozwiniętej agitacji.

Ogółem wyprowadzono do Rad miejskich około 60 radnych przy uzyskanych 30 tys. głosów, które padły na listy Poalej-Sjonu. Następnie „Arbeter Gedank” zachwyca się ilością rozkolportowanej bibuły redagowanej w duchu wybitnie komunistycznym. Tytuły poszczególnych wydawnictw propagandowych brzmiały: „Strzeż się polskich przyjaciół”, „Nie daj się uwieść”, „Do tych, którzy mieszkają w suterrenach i na strychach” itp.

Wydawnictw tych i ulotek rozrzucono setki tysięcy egzemplarzy. Ze sprawozdania zaś przejrzyć widać, że robota finansowana była przez przyjaciół z Moskwy. Cóż więc powie na to Warszawski Centralny Komitet Poalej-Sjon - lewicy? Czy w dalszym ciągu będzie się starał wmówić w naiwnych, że ich działalność nie jest komunistyczną i że nie działają w porozumieniu z Moskwą?

Powinni się obrazić na swych przyjaciół moskiewskich, że ich tak przedwcześnie i niezręcznie zdemaskowali. A tymczasem opinia publiczna niech baczejszą uwagę zwróci na działalność Poalej-Sjonu - lewicy.

KRONIKA

Piątek, 2 grudnia, Bibianny P. M.
Sobota, 3 grudnia, Franciszka Ksaw. W.

TEATRY.

Teatr Miejski — Kredowe Koło.
Kameralny — Sonata Kreutzerowska.
Teatr Popularny — Gri-Gri.
W Sali Geyera — Wierna kochanka.

KINA:

Apollo — Martwy węzeł.
Casino — Ziemia obiecana.
Corso — Gwałtu, co się dzieje!
Czary — Czerwone światło.
Dom Ludowy — Ten, za którym szaleją kobiety.
Grand-Kino — Spowiedź kapelana.
Imperjal — Nibelungi.
Luna — Teatr art.-lit. „Gong”.
Miejski Kinematograf Oświatowy — Królowa niewolników.
Mimoza — Niewolnica księcia Borysa.
Nowości — Rewja „Pomalutku aż do skutku”.
Odeon — Gwałtu, co się dzieje!
Resursa — Kobieta i opinia.
Splendid — Dekabryści.
Kino Spółdzielni Państwowej — Kawaler srebrnej róży.

Savoy — Od godz. 11 wieczór występy artystyczne.

KALENDARZYK ZEBRAŃ W „RESURSIE”

3.12 Cech tapicerów o godz. 6 wieczorem.
4.12 Czeladź blacharzy o godz. 2 po poł.
4.12 Czeladź slusarzy o godzinie 3 po poł.
4.12 Czeladź tapicerów o godz. 11 rano.

Z życia rzemieślniczego

Zarząd sekcji czeladniczej przy Resursie Rzemieślniczej wzywa starszych i podstarszych wszystkich gospód o obowiązujące przybycie na dzień 5 grudnia r. b. o godzinie 7-ej wieczorem do lokalu Resursy.
Sprawy bardzo ważne.

ZARZĄD

Zarząd Gospody czeladzi stolarskich zaprasza wszystkich członków o przybycie na miesięczne zebranie w dniu 4 grudnia r. b. na godzinie 3-ciu po południu do lokalu Gospody, ul. Aleje Kościuszki 73.

ZARZĄD

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 2-go grudnia, dyżurują następujące apteki:

M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Orleina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Rejestracja rocznika 1907

Biuro Wojskowo - Policyjne Magistratu miasta Łodzi podaje do wiadomości, że w piątek, dnia 2-go grudnia r. b., winni stawić się do spisu poborowych wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1907, a zamieszkałi stale lub czasowo w Łodzi, w obrębie VII Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na literę G do P, w sobotę zaś, dnia 3 grudnia r. b., zamieszkałi w obrębie tegoż Komisarjatu o nazwiskach od R do Z.

Spis odbywa się w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ul. Traugutta Nr. 10 w godzinach od 8 do 15-ej

Osoby, uchylające się od obowiązku osobistego zgłoszenia się do spisów, oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Uczenie pamięci gen. Bema

W dniu wczorajszym kuratorjum szkolne łódzkie otrzymało okólnik ministra dr. Dobruckiego w sprawie uczczenia pamięci generała Bema, 77-a rocznica śmierci którego przypada w dniu 10 grudnia r. b. W tym terminie odbędą się na terenie całej polski uroczyste obchody na cześć tego bohatera narodowego, mające na celu spopularyzowanie rocznicy i postaci generała wśród społeczeństwa oraz zebranie potrzebnych jeszcze funduszy na ostateczne zrealizowanie sprowadzenia zwłok do kraju i godnego ich pochowania na ziemi ojczystej.

Celem uczczenia przez młodzież szkolną pamięci gen. Bema i zapoznania się z jego rolą historyczną poleca p. minister urządzić w dniu 10 grudnia r. b. we wszystkich szkołach odpowiednie pogadanki, ewentualnie odczyty lub nawet obchody szkolne.

Blizszych informacji w sprawie uroczystości udziela „Komitet Sprowadzenia zwłok gen. Bema do kraju” w Tarnowie oraz komitet lokalny, zorganizowany w garnizonie łódzkim.

Obrady miejskiego parlamentu

Dyr. Wolczyński — wiceprezesem Rady Miejskiej

Wczorajsze posiedzenie naznaczone na 1/8 wieczorem rozpoczęte około godz. 9-ej poprzedził konwent senjorów, na którym ustalono ostatecznie kandydatury trzech wiceprezesów Rady Miejskiej i sekretarzy oraz skład wszystkich komisji radzieckich. Dzięki osiągniętemu na konwencie porozumieniu, „wybory odbyły się bez wyborów”. Bez wyborów więc Rada Miejska obrała na wiceprezesów: **dyr. Józefa Wolczyńskiego**, Klima i dr. Szyłmana, na sekretarzy: r. r. Cyrańskiego, Pałaszewskiego, Richtera, Milmana, Gorajskiego, Leisa i Feina.

Po wyborach komisji radzieckich zebranie

„Bund“ żąda zapłaty za poparcie P. P. S.

„Arzywda“ dzieje się! Co magistrat ma poprawić. Żydzi urzędnikami i robotnikami miejskimi. Prezydent Ziemiecki poci się. Narada ławników stwierdzi, które żądania są bardziej „skromne“.

W dniu wczorajszym zgłosiła się do prezydium magistratu delegacja w osobach radnych Lichtensztajna i Milmana w celu odbycia konferencji w sprawach dotyczących się żydowskich mas robotniczych. Delegacja wskazała, że robotnicy żydowscy byli podczas kadencji poprzedniego magistratu nader dotkliwie krzywdzeni, wobec czego „błędy” te powinien naprawić magistrat socjalistyczny. W związku z powyższym delegacja domagała się od magistratu, aby w pierwszym rzędzie, nie czekając na nowy budżet wyznaczył subsydlum dla szkół żydowskich w takiej wysokości, która równałaby się ponoszonym przez magistrat kosztom utrzymania dzieci, do tych szkół uczęszczających. Dalej delegacja zażądała od nowego magistratu subsydjowania żydowskich robotniczych instytucji kulturalnych. Specjalny zaś nacisk kładli radni Lichtensztajn

Rady Miejskiej przeszło pod znakiem komunizmu i 13-ej pensji.

Nagły wniosek w sprawie zaprotestowania przeciwko unieważnieniu listy Nr. 5 zgłosiła frakcja „Bundu”. Wniosek ten, którego nagłość uchwalono wywołał długą i miejscami humorystyczną, miejscami nudną dyskusję.

Jeszcze dłuższą i przeważnie mało ciekawą dyskusję wywołała sprawa wniosku prawicy o przyznanie wszystkim pracownikom miejskim 13-ej pensji.

Obydwa wnioski przeszły. Radni znużeni długą i jałową dyskusją po północy opuścili z ulgą gmach Rady Miejskiej.

i Milman na kwestję zatrudnienia robotników i urzędników żydów w instytucjach miejskich. Zdaniem delegacji winni być urzędnicy żydzi przyjęci do wydziałów podatkowego, zdrowotności i opieki społecznej, aby ludność żydowska miała możność wykładania swych spraw w języku żydowskim. Pożatem domagała się delegacja otwarcia 3-ch schronisk dla dzieci żydowskich i utrzymania ich przez magistrat. W odpowiedzi na żądania powyższe p. prezydent Ziemiecki oświadczył, że niektóre z nich bezwzględnie powinny być uwzględnione, narazie jednak odpowiedź definitywna nie może być udzielona, gdyż magistrat dopiero rozpoczyna swe urzędowanie. W najbliższych dniach jednak zostanie zwołana narada ławników, w celu stwierdzenia, które z żądań ludności żydowskiej mogą być już uwzględnione. p.

Podatek obrotowy obniżony!

Konferencja kupiectwa z rządem. Sprawa izby handlowo-przemysłowej. Reforma systemu podatkowego. Obniżenie podatku obrotowego.

W dniu onegdajszym odbył się w Warszawie szereg konferencji przedstawicieli kupiectwa łódzkiego z reprezentantami rządu: Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Skarbu. Przedmiotem narad tych były sprawy powołania do życia na terenie Łodzi izby przemysłowo - handlowej oraz konieczność przeprowadzenia szeregu postulatów podatkowych kupiectwa włókienniczego w związku z projektowaną reformą systemu podatkowego.

Delegacja przyjęta została przez dyr. departamentu podatkowego Min. Skarbu, któremu przedstawiła wysuwany niejednokrotnie postulat obniżenia podatku obrotowego z 2 proc. na 1 proc., nietylko tym hurtownikom, którzy prowadzą księgi, ale i tym, którzy w jakikolwiek bądź sposób, udowodnią, że prowadzą hurtową sprzedaż, jakkolwiek nie prowadzą ksiąg handlowych. Delegacja

kupiectwa łódzkiego wskazała, że w całym szeregu wypadków na indywidualne starania kupców łódzkich, obniżono im ten podatek. Chodzi więc o to, by te wypadki indywidualne zgeneralizować. Ustawa o podatku przemysłowym ustala bowiem możliwość obniżenia podatku obrotowego z 2 proc. do 1 proc. w razie jeżeli przedsiębiorstwo ma charakter przedsiębiorstwa hurtowego, nie zaś wtedy tylko, jeżeli prowadzi należyte księgi handlowe. Charakter hurtowy przedsiębiorstwa może być ustalony w różny sposób nie koniecznie jednak przy pomocy ksiąg. W związku z tą interwencją przedstawiciele kupiectwa łódzkiego departament podatkowy Min. Skarbu opracowuje projekt rozporządzenia, w myśl którego każda udowodniona sprzedaż hurtowa opłacać będzie tylko 1 proc. z tytułu podatku obrotowego. p.

Zima zagraża sanitarnemu stanowi Łodzi

Wniosek insp. Niedzielskiego. Groźba zimy. Akcja wywożenia śmiegu i lodu. Konferencja w Komisarjacie Rządu.

Przed niedawnym czasem komendant policji m. Łodzi inspektor Niedzielski wystąpił do władz administracyjnych z wnioskiem wprowadzenia wzorowego porządku sanitarnego w mieście w okresie zimowym.

Pan komendant we wniosku swym wskazuje na to, że zbliżająca się zima zagraża poważnie sanitarnemu stanowi miasta, o czym świadczą fakty z miesięcy zimowych lat ubiegłych, a mianowicie: masy opadów śnieżnych oraz wyrąbywany lód przez dozorców ze ścieków układano w piramidy na posesjach. Zamożniejsi właściciele domów zwozili masy śniegowo-lodowe w okresie przedwiosennym za miasta na swój koszt, większość zaś właścicieli nieruchomości nie usku-teczniało tego, tłumacząc się brakiem środków materialnych.

Wobec tego stopy śniegowe topiły się pod wpływem słońca, zanieczyszczając podwórza posesji i zatruwając powietrze miazmatami gnijącego błota i roztopionych brył lodowych. Gdyby podobne fakty miały miejsce podczas zimy obecnej, stan sanitarny miasta, podniesiony ostatnio drogą znacznych wysiłków zostałby znowu zniweczony.

W konkluzji p. komendant Niedzielski proponuje, by na wzór Warszawy i Poznania zorganizować akcję wywożenia lodu i śniegu, bądź przez zarząd miasta, bądź też przez zrzeszenie właścicieli nieruchomości, do cze-

go możnaby używać wagonów ciężarowych Kolei Elektrycznej Łódzkiej.

Jak się dowiadujemy Komisarjat Rządu zwołuje w najbliższych dniach konferencję w tej sprawie przy udziale projektodawcy komendanta Elsser-Niedzielskiego, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, zrzeszeń właścicieli nieruchomości i dyrekcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej.

Dodatkowe zebrania kontrolne rezerwistów

W dniu wczorajszym dowódca Okręgu Korpusu IV wydał rozporządzenie w sprawie stawienia się rezerwistów na dodatkowe zebrania kontrolne. W myśl tego rozporządzenia odbędą się zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kategoria A, C i C-1) roczników: 1901, 1886, 1887, oraz z tych roczników 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, którzy w roku 1925 i 1926 byli obowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego dotychczas nie spełnili, zamieszkałych na terenie m. Łodzi. Na dodatkowe zebrania kontrolne należy się zgłosić do właściwej Powiatowej Komendy Uzupełnień w dniach 15, 16, 17, 19 i 20 grudnia r. b. o

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek, rekordowe „Kredowe Koło” po cenach popularnych. Znakomita sztuka ta grana będzie w dalszym ciągu jutro, t. j. w sobotę o godz. 4 po poł. oraz w niedzielę po południu.

„Peer Gynt”

wspaniale wystawiony na scenie Teatru Miejskiego grany będzie z powodu wprowadzenia na afisz „Wyzwolenia” Wyspiańskiego — na przedstawieniach wieczorowych dla szerszej publiczności już tylko dwa razy, a mianowicie:

Jutro, t. j. w sobotę wieczorem (ceny popularnej) oraz w niedzielę wieczorem.

Poniedziałkowe wieczorowe przedstawienie „Peer Gynta” zostało zakupione przez związki zawodowe i całkowicie wyprzedane.

„Czarodziejska łujarka”

3-aktowa bajeczka dla dzieci, urozmaicona śpiewem i tańcami, grana będzie w niedzielę o godz. 12 w poł. Bilety przez cały dzień w cukierni Gostomskiego.

TEATR KAMERALNY.

zapełnia się co wieczór najwytworniejszą publicznością łódzka, entuzjastycznie oklaskującą znakomitą grę Karola Adwentowicza w popisowej roli tolstojowskiego bohatera.

„Sonata Kreutzerowska” grana będzie w dalszym ciągu dziś, jutro i w niedzielę wieczorem.

W pełnych próbach scenicznych pod kierunkiem reż. J. Boneckiego wesoła komedia współczesna Zygmunta Kaweckiego „Fura słomy” z Morską, Relewicz - Ziemińską i Michałem Zniczem w rolach naczelnych.

Sprzedaż biletów na premierę od niedzieli.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Teatr popularny w dalszym ciągu gra codziennie o godz. 8,20 wiecz zapelniając stale widownię do ostatniego miejsca „Gri-Gri” we sołą i melodyjną operetkę urozmaiconą efektownymi tańcami w wykonaniu nowo - zaangażowanej pary baletowej pp. Desider and Ica której produkcje taneczne budzą ogólny entuzjazm całej widowni. Ceny miejsc od 50 gr. do 2,50 gr. Kuponu ulgowe ważne.

W sobotę o godz. 4 po poł. dla młodzieży szkolnej „Azya Tuhay - Beyowicz” z trylogii H. Sienkiewicza. Ceny od 40 gr do 1 zł. Bilety w kasie teatru.

TEATR W SALI GEYERA.

Piotrkowska Nr. 295.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę w Sali Geyera Piotrkowska 295 odegrana będzie 3 aktowa komedia „Wierna Kochanka” M. Fijałkowskiego.

Obsadę tworzą pp. Biskupska, Wernisówna, Bielecki, Bolkowski, Puchalski, Madaliński, Zastrzeżyński, Skolimowski i inni.

Teatr literacko-artystyczny „GONG”.

Dziś powtórzenie wczorajszej premiery wielkiej rewji w 12 obrazach p. t. „Precz z rozwodami” pióra Nela, Lela, B. Hertza, J. Starskiego i Billy. Rewja ta pod względem humoru przewyższy o całe niebo poprzednie rewje. Specjalnym powodzeniem cieszyły się „Galeria znakomitych łodzian” czyli ru-choma wystawa znanego karykaturzysty St. Dobrzyńskiego, „Ja płacę, ja wygram” z gościnnie występującą utalentowaną aktorką teatru Praskiego w Warszawie p. Heleną Orlikówną na czele, p. Czesław Skonieczny, w swoich monologach, p. Janina Madziarów na w doskonałych piosenkach oraz skecz „Precz z rozwodami”. Cały zespół z pp. Jaśkówną, Popielewską, Bolciem Kamińskim, S. Laskowskim, W. Jastrzębcem i S. Sielańskim na czele nagradzany był huczniemi oklaskami za koncertową grę. Zapowiadają do-wcipnie pp. W. Jaśkówna i B. Hertz. Dużem powodzeniem cieszą się również doskonałe numery baletowe ułożone przez baletmistrza Wojnara. Rewja ma zapewnione powodzenie na dłuższy czas.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7,45 i 10 wieczorem.

Z DNIA

Katastrofa kolejowa. — Na stacji w Andrzejowie pociąg osobowy najechał na manewrujący wagon towarowy, wywołując poślizg wśród pasażerów.

Na skutek uderzenia uszkodzony został wagon towarowy, oraz lokomotywa pociągu osobowego i straty wynoszą ogółem 3 tys. zł. (bip)

Handel w okresie przedświątecznym. — Związek kupców i przemysłowców łódzkich zwrócił się do rady miejskiej i do inspektora pracy z prośbą o przedłużenie godzin handlu w okresie przedświątecznym, by dać możliwość zaopatrzenia się w artykuły pierwszej potrzeby pracującej ludności.

W prośbie tej, do której zresztą dołączają się wszystkie organizacje kupieckie proponowane jest otwarcie sklepów w niedzielę dnia 18 b. m. od godziny 1 do 6 p. p., następnie w dniach 19, 20, 21, 22 i 23 b. m. do godziny 9 wieczór, zaś w sobotę przedświąteczną do godziny 6-ej wieczór.

Wniosek ten przesłany zostanie z przychylną opinią inspektora pracy do ministerstwa pracy, poczem władze administracyjne łódzkie dostaną odpowiednie zarządzenia. (bip)

Chleb w bochenkach 1 klg. — W najbliższych dniach wszystkie piekarnie otrzymają zarządzenia, by chleb pszenno-żytni wypiekany był w bochenkach o wadze 1 klg., a nie jak dotychczas 2 klg.

Niezależnie od tego chleb winien zawierać ¼ maki pszennej 50-proc. i ¾ żytniej 65-proc. (bip)

O wychowanie przedszkolne. — Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych powołał do życia sekcję wychowania przedszkolnego, mającą na celu organizowanie ruchu w dziedzinie wychowania dzieci do lat 7.

Do najważniejszych zadań sekcji należeć będzie organizacja ustroju przedszkoli, programy pedagogiczne tych zakładów, oraz zakładanie i utrzymywanie ich przez Państwo, samorząd i instytucje humanitarne. (bip)

O dobrej cegle. — Wobec skarg na zły wyrób cegły, Urząd Wojewódzki wystosował okólnik do Starostów, Komisarza Rządu na m. Łódź i Prezydentów miast wydziałonych o dopilnowanie, aby właściciele cegielni ściśle przestrzegali przepisów o trwałym i prawidłowym wyrobie cegły.

Gлина wybrana dla wyrobu cegły winna być w należyty sposób wygnieciona i oczyszczona od innych części.

W celu zabezpieczenia od niepogód i dla dania możności prowadzenia roboty w czasie słotnym, wyrób i suszenie surowca powinno się odbywać pod szopa.

Na każdej cegle powinien być bezwzględnie umieszczony znak cegielni, w której cegła została wyprodukowana. Znak ten wycisnąć się na surowcu przy formowaniu go lub w czasie suszenia.

Wyparowanie wypalanej cegły i ochłodzenie jej powinno trwać 2—3 tygodnie.

Przedświąteczna ofensywa rybiarzy. — W ostatnich dniach sprzedawcy ryb podwyższyli samowolnie ceny żywych ryb ze zł. 4 na 4.50 z zamiarem dalszego podwyższenia cen w okresie przedświątecznym.

O machinacjach tych dowiedział się komisarz rządu i kierownik referatu karnego p. Rein w asystencji policji przeprowadził rewizję i stwierdził, że wielu sprzedawców nie posiada cenników i rachunków i sprzedaje ryby wedle dowolnych cen.

Między innymi spisane protokoły przeciwko Moszkowi Tuszyńskiemu (Cegielniana Nr. 26), który posiadał bez cennika 500 klg. żywych ryb, które też komisarz rządu zakwestjonował.

Wczoraj odbyły się rozprawy i w rezultacie skazano Tuszyńskiego na 2000 zł. grzywny, a Abrama Lubochińskiego (Cegielniana Nr. 36), na 500 zł. grzywny, przyczem komisarz rządu zarządził dalszą kontrolę nad sprzedażą ryb. (bip)

Fryzjerzy chcą podwyższyć ceny. — Odbyło się posiedzenie cechu majstrów fryzjerskich, na którym wysunięto projekt podwyższenia cen w zakładach fryzjerskich za golenie, strzyżenie, ondulację itp.

W rezultacie wniosek powyższy przyjęto, a ostateczne ustalenie nowego cennika odroczone do następnego posiedzenia. (bip)

Korespondencja lotnicza. — Jak informuje nas dyrektor Głównego Urzędu Pocztowego w Łodzi od dnia 1 listopada r. b. czynna jest linia aerolotu Kraków — Brno — Wiedeń. Samoloty z Krakowa odchodzą we wtorki, czwartki i soboty o godzinie 11 min. 15. Wobec tego listy z Łodzi do Brna i Wiednia, które mają być ekspedjowane temi samolotami winny być wrzucane do skrzynki poczty lotniczej w gmachu Głównego Urzędu pocztowego przed godziną 10 wieczorem. O te same godziny winny być wrzucane do wymienionej skrzynki listy do Gdańska, gdyż samolot do tego miasta z Warszawy odlata następnego dnia o godzinie 12 min. 30 w południe. (p)

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

W przededniu strajku tramwajarzy

Burzliwe zebranie w remizie. Klasyfikacja w służbie ruchu. Sprawa trzy-nastej pensji. Poniedziałkowe strajki. Pismo do K. E. Ł. Opinia dyrekcji. Co będzie?

W dniu wczorajszym w remizie tramwajowej odbyło się nadzwyczajne zebranie pracowników tramwajowych, w którym udział brało około siedmiuset osób.

Zebranie to, które miało charakter bardzo burzliwy, zagał sekretarz związku tramwajarzy p. Tadeusz Marciniak. Na pierwszym planie znalazła się sprawa klasyfikacji w służbie ruchu. Zebrani wzięli pod uwagę to, że w służbie ruchu istnieje tylko jeden rodzaj pracy, choć klasyfikacji jest aż pięć. Klasyfikowanie w jednym rodzaju pracy w tym wypadku w służbie ruchu, według zebranych, jest niepotrzebne, a zarazem bezpodstawne.

Drugą sprawą, która znalazła się na porządku dziennym zebrania było wypłacanie tramwajarzom gratyfikacji w postaci trzynastej pensji.

Referent wskazywał, że wszyscy pracownicy winni otrzymać gratyfikację w wysokości pełnych poborów miesięcznych, ponieważ zarobki ich są tak niskie, iż nie może być mowy o tem, by mogli oni poczynić na święta odpowiednie zakupy. Gratyfikacje świąteczne, mówi referent, są stosowane zresztą zwyczajowo we wszystkich innych instytucjach użyteczności publicznej.

Po zobrazowaniu przez sekretarza związku tramwajarzy rozpaczliwej sytuacji materialnej pracowników, zebrani przystąpili do głosowania. W rezultacie uchwalono wysłać do dyrekcji K. E. Ł. pismo, w którym związek pracowników domaga się zniesienia klasyfikacji w wydziale ruchu oraz gratyfikacji dla wszystkich pracowników tramwajowych w wysokości jednomiesięcznej pensji.

Jednocześnie postanowiono poprzeć swe pismo, o ileby ewentualnie nie odniosło skutku — strajkiem, który miałby być kontynuowany raz na tydzień i to w poniedziałki. Na-

stępnie do rozważenia powyższych postulatów tramwajarze dali dyrekcji czas do dnia 11-go grudnia. W razie gdyby dyrekcja do czasu tego odpowiedzi nie dała, przystąpić do strajku z dniem 12 grudnia.

W związku ze sprawą żądań ekonomicznych skierowanych do dyrekcji K. E. Ł. przez pracowników tramwajowych zwróciliśmy się do jednego z jej członków o udzielenie nam odpowiednich wyjaśnień.

Pracownikom tramwajowym — wyjaśnił nam zainteresowany członek dyrekcji — chodzi o uzyskanie 13 pensji, czyli gratyfikacji świątecznej, a raczej o jej przywrócenie, gdyż w swoim czasie w okresie markowym taką otrzymywali. Przy waloryzacji jednakże została ona włączona do pensji zwykłej. Wobec tego zaś, że obecne wynagrodzenie pracowników tramwajowych uważać należy, że w zupełności wystarczające, dyrekcja nie widzi powodu do udzielenia gratyfikacji. Co się dotyczy żądania zrównania pensji, to pracownikom chodzi o to, by wszystkie pensje zostały zrównane z najwyższą, którą pracownik osiąga po 8-miu latach przy automatycznej podwyżce co dwa lata. Ze względu na to, że większość pracowników pracuje w tramwajach po 8 lat, a nawet i dłużej, wobec czego tę najwyższą pensję już osiągnęło. Dyrekcja K. E. Ł. jest zdania, że sprawa ta nie może być uważana za taką, w której zainteresowany jest cały ogół pracowników tramwajowych, a tem samem nie jest tak bardzo aktualna.

Na zapytanie naszego współpracownika, kiedy ostatecznie dyrekcja powezmie w tej sprawie decyzję p. dyrektor Ring odpowiedział, że nastąpi to najdalej dziś lub jutro i to po skonkretyzowaniu wszystkich żądań pracowników tramwajowych. (iks)

Przewodniczący Komisji Kasy Chorych zawieszony

Weksle firmy Rozenblatt. Do protestu. Klientowskie weksle. Opozycja p. Rapalskiego. Wniosek uchwalono, 115,000 zł. długu. Podwójna rola p. Pacaka. P. Pacak naraził Kasę Chorych na wielkie straty. Przeciwno firmie Rozenblatt na drogę sądową.

W swoim czasie głośna była sprawa firmy Rozenblatt, która zobowiązania swe względem Kasy Chorych kryła weksłami fikcyjnymi na ogólną sumę 30,000 zł., a które następnie dopuszczone zostały do protestu.

Firma wniosła następnie podanie, aby Kasa Chorych nie występowała przeciwko niej na drogę sądową, prosząc jednocześnie o to, by mogła należności bieżące z tytułu składek pracodawców regulować weksłami klientowskimi. Zarząd Kasy Chorych rozpatrując tę sprawę zdecydował, by 40 procent należności firma Rozenblatt kryła gotówką, 60 procent zaś weksłami klientowskimi, zaś dług pozostały z tytułu weksli zaprotestowanych spłacała po 2 tysiące zł. miesięcznie. Przeciwno uchwale powyższej wystąpił energicznie członek zarządu p. Rapalski, wychodząc z założenia, iż firma, która wystawia fikcyjne weksle, narażając Kasę Chorych na tak olbrzymie straty jak 30,000 złotych, nie może zasługiwać na zaufanie takie, jakim darzone są inne firmy, tembardziej, że pozostaje pod nadzorem sądowym. Wbrew zdaniu p. Rapalskiego wniosek o zaakceptowanie warunków krycia należności kasowych został uchwalony. Okazało się jednak, że firma na cele której stoi kurator adw. Osiecki nie wywiązywała się z przyjętych na siebie zobowiązań, tak, że zadłużenie jej wobec Kasy wzrosło niebawem do 115,000 złotych, o czem nie powiadamiano komisji finansowo-gospodarczej Kasy Chorych. Wyszło następnie na jaw, że w sprawie prolongaty długu przeprowadzał konferencję z dyrekcją Kasy Chorych p. Pa-

cak, zajmujący jedno z najwyższych stanowisk w firmie Rozenblatt, będący jednocześnie przewodniczącym komisji rewizyjnej Kasy Chorych. Nie ulegało wątpliwości, iż dokładnie był wtajemniczony w sprawę omawianej firmy i zdawał sobie sprawę z tego jak postąpiła w stosunku do Kasy, nie tylko dopuszczając weksle do protestu na sumę złotych 30,000, lecz narażając ponownie Kasę Chorych na stratę przekraczającą sumę złotych 100,000. Na wniosek p. Rapalskiego, komisja finansowo-gospodarcza Kasy Chorych uchwaliła jednogłośnie zwrócić się do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń o złożenie p. Pacaka z urzędu przewodniczącego komisji rewizyjnej, wychodząc z założenia, iż p. Pacak nadużył zaufania dyrekcji Kasy Chorych. W dniu onegądajmy wniosek ten był rozpatrywany na posiedzeniu zarządu Kasy Chorych; ogromną większością głosów przeciwko jednemu ze strony pracodawców uchwalono wystąpić do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie o złożenie p. Pacaka z urzędu przewodniczącego komisji rewizyjnej Kasy Chorych. Przyjęte również zostały wnioski, by sprawę fikcyjnych zaprotestowanych weksli firmy Rozenblatt na sumę 30,000 złotych skierować do prokuratora, celem zaś zrewindykowania należności z tytułu zaległych składek na sumę 115,000 złotych wystąpić przeciwko firmie Rozenblatt na drogę sądową oraz powiadomić prezesa Sądu Okręgowego o czynnościach kuratora tej firmy, jako niezgodnych z obowiązującymi przepisami prawa handlowego. (p)

Walka o czystość Łodzi

Co oglądano. Zarządzenia lekarzy sanitarnych. Studnie i ustępy. 2,659 uchybień sanitarnych. 491 protokółów. 300 osób ukarano doraźnie.

W czasie trwania akcji podniesienia stanu sanitarnego Łodzi, t. j. w ciągu września i października r. b. — Oddział Sanitarny Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu dokonał oględzin 3,928 obiektów, w czem 2,360 nieruchomości, 1,049 miejsc sprzedaży i 519 przedsiębiorstw i zakładów. Z obiektów, poddanych oględzinom, znaleziono w stanie anty-sanitarnym ogółem 1,693, w tem nieruchomości — 1,068, miejsc sprzedaży — 369, przedsiębiorstw i zakładów — 256.

Na skutek zarządzeń, wydanych przez lekarzy sanitarnych, uporządkowano nieruchomości 527, wyczerono 24 studnie, uruchomiono 47 i naprawiono 207 studzien, wysta-

wiono ustępów nowych — 19 oraz naprawiono 309, wystawiono śmietników nowych — 80 i naprawiono starych — 339, oczyszczono i naprawiono filtrów biologicznych — 19, wreszcie uporządkowano różnych sklepów, zakładów i t. p. — 1,097. Ogółem więc usunięto 2,659 uchybień sanitarnych.

Na uchylających się od wykonania zarządzeń lekarzy sanitarnych, spisano w wymienionym czasokresie 491 protokółów, które skierowano do Komisarzatu Rządu na m. Łódź — z wnioskami o ukaranie opornych. Niezależnie od tego doraźnie ukarano grzywnami (mandaty karne) — 300 osób.

Światłocienie wielkiego miasta

WIEK KOBIETY.

Niezbadany jest wiek kobiety. Idziez czulek ulicą, przed tobą migają się kształtne nóżki, figlarnie odstonięte do kolan, podchodzisz, uchylasz kapelusza, pytasz najprzejmiejszym z głosów „czy pozwoli pani, że... i w tym momencie spostrzegasz, że jest to twoja babka.

Wiele kłopotu z kobiecimi latami mają sędziowie. Kobieta uważa pytanie sędziego: „Ile pani ma lat?” za wysoce niedyskretne i niewłaściwe, gdy niewiasta staje przed sądem.

— Ile oskarżona ma lat?

— Dwadzieścia jeden.

— Jaki? przecież w dokumentach napisano: 23 lata.

— Tam pewno jest omyłka.

Sędzia zdenerwowany krzyknął ostro, niewiasta przestraszyła się.

— Więc ile oskarżona ma lat?!!!

— 25.

Przeważnie na pytanie odnośnie wieku kobiety odpowiada: „...naście”

Pewna moja znajoma, używająca szminki i pudru, zawsze twierdzi, iż:

— Lata to głupstwo. Twarz kobiety jest jej jedyną metryką.

Odpowiedziałem jej:

— W takim razie, moja droga, dopuszczasz się codziennie fałszerstwa dokumentów urzędowych.

Jak dalece kobiety umiejętnie ukrywają swój prawdziwy wiek, dowodzi następująca pogawędka między dziadkiem i wnukiem:

— Słyszałem mój wnuku, że żyjesz z panią Lilcią z „Variété”?

— Czy masz mi to za złe dziaduniu?

— Oh, nie! Ja w twoim wieku też z nią żyjęm.

Wiek kobiety stanowi niezłobioną tajemnicę. Szczególnie od czasu stosowania operacji Woronowa. Kobieta chce być młodą i dzisiaj każda matka wygląda jak córka.

Młodość kobiety to jej broń najpotężniejsza i często groźna.

Czyż możemy się więc dziwić, że tyle kobiet fałszuje dokumenty osobiste, aby stać się ciekawszą i młodszą.

Słynna była swego czasu odpowiedź Pikusia - Ursteina, jakiej udzielił na maskaradzie dwum maseczkom.

— Zgadnij Pikus, która z nas jest młodszą?

— Obydwie jesteście młodsze, tylko nie wiem gdzie służycie.

Jak już powiedziałem, wiek kobiety jest sprawą dyskretną. Dlatego też nazwisko pani, która stałaś wczoraj w dowodzie osobistym datę urodzenia zatrzymam w tajemnicy. Nie będziecie się państwo o to na mnie gniewali? Prawda? S.

„Hasło sportowe”

Zgoda pomiędzy P. Z. P. i Ligą jest bliska
Jest ona nie mniej konieczna.

Jak nas informują, prace pojednawcze, pomiędzy Ligą a P. Z. P. N., postępują w szybkim tempie naprzód. Komisje porozumiewawcze ustaliły, że do dnia 11-go b. m. ma być opracowany statut przyszłego, wspólnego Związku Piłki Nożnej.

P. Z. P. N. reprezentują panowie: Kobos, Rusecki i Malof, a Ligę: Dembiński, Feja, Konopka, Strumilo i Piotrowski.

Zbytecznym byłoby chyba podkreślać, że jaką niecierpliwością oczekuje cały polski świat sportowy, definitywnego załatwienia tego chronicznego zatargu, który naszej najpopularniejszej gałęzi sportu narobił tyle szkody. Z powodu bowiem tego zatargu, odgrodzeni zostaliśmy od zagranicy w najgorętszym sezonie w okresie przedolimpijskim.

To też dziś nie wiemy nawet, jaką jest klasa jakim jest poziom gry naszej piłki nożnej. Czas nagli. P. Z. P. N. ma kolosalne długi, które trzeba zapłacić, a Liga nie oszczędziła jeszcze tyle, aby mogła sprowadzić trenera dla przygotowania drużyny olimpijskiej oraz pokrycia wydatków, związanych z jej wyjazdem do Amsterdamu. A przecież jest rzeczą zrozumiałą, że poważnym ani rząd, ani też społeczeństwo pieniędzy nie da.

Sprzedaż znaczków towarzystwa przeciwgruźlicznego

W dniu wczorajszym do urzędu pocztowego w Łodzi przybyło kilka tysięcy znaczków związku przeciwgruźliczego w cenie 10 i 20 groszy. Sprzedaż ich odbywać się będzie przez całe święta do dnia 10 stycznia, dochód zaś ze sprzedaży przeznaczony będzie na cele towarzystwa przeciwgruźliczego.

(Dalszy ciąg „Z dnia”)

Kontrola na rynkach. — Ostatnio władze administracyjne stwierdziły, że na rynkach łódzkich nie przestrzegają sprzedawcy cen i ustalają je sobie dowolnie w zależności nie raz nawet od wyglądu kupującego.

Ponieważ w okresie przedświątecznym nieuczciwych kupców opada chęć szybkiego zubożenia się kosztem konsumentów, władze administracyjne zarządziły baczny nadzór na rynkach łódzkich szczególnie w okresie przedświątecznym. (bip)

Magistrat przygotowuje się do wyborów. Dotychczasowy kierownik wydziału prasowego red. M. Tarłowski objął w magistracie funkcje organizacyjne w związku z koniecznością powołania do życia specjalnego biura dla przygotowań technicznych do wyborów do Sejmu i Senatu. Przygotowania te prowadzone będą przez Magistrat w porozumieniu z Komisarjatem Rządu. W pierwszym rzędzie wydrukowany zostanie wykaz wszystkich domów i ulic według komisariatów z zaliczeniem ich do właściwego obwodu głosowania. Wówczas też uskuteczniwszy zostanie podział na obwody wyborcze, dla których przy wzajemnym współdziałaniu władz administracyjnych i Magistratu trzeba będzie wyszukać odpowiednie pomieszczenia, których wyznaczenie należy do obowiązków władz samorządowych. Prace te o charakterze gospodarczym rozpoczęte zostaną już w najbliższym czasie, a to dlatego, że wykonanie ich w terminach wyznaczonych przez ustawę byłoby niepodobniństwem. Właściwe przygotowania do wyborów na terenie samorządu łódzkiego podjęte będą po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw dekretu o wyborach. (p)

W kołowrocie wielkomijskim

Trup na haku. Samobójstwo w hotelu. Kradzież garderoby. Smutny koniec młodzieńczej zabawy. Młody samobójca.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w domu przy ulicy Zgierskiej 108 rozegrała się wstrząsająca tragedia. 53-letni Ferdynand Neuman, robotnik, korzystając z nieobecności domowników popełnił samobójstwo, wieszając się na haku wbitym w ścianie. Gdy domownicy wrócili zostali stygnące już zwłoki desperata. Zawezwany natychmiast lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Zwłoki desperata zabezpieczone zostały na miejscu do zejścia władz sądowo-lekarskich. (p)

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych służąca „Klukasa” przy zbiegu ulic Cegielnianej i Kilińskiego zaalarmowana została jękami dobywającymi się z jednego z pokojów, wynajętego na krótko przedtem przez niejakiego Abrama Bolińskiego, zamieszkałego przy ulicy Zgierskiej 5. Wobec tego, że drzwi pokoju zamknięte były od wewnątrz zawezwano ślusarza, który otworzył je w obecności posterunkowego. Wówczas oczom wkraczających do pokoju przedstawił się wstrząsający widok. Na łóżku widać było straszliwych bólach leżał Boliński. Duża butelka po jodynie świadczyła o tem, że popełnił on zamach samobójczy przez otrucie.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po zastosowaniu przepłukania żołądka przewiózł natychmiast desperata do szpitala św. Józefa w stanie beznadziejnym. (p)

W dniu wczorajszym nieznanymi sprawcami za pomocą podrobionych kluczy dostali się do mieszkania Dawida Goldsztafa przy ulicy Gdańskiej 5, skąd skradli różną garderobę wartości 1000 złotych.

Powiadomiona o kradzieży policja śledcza wszczęła za złoczyńcami energiczne poszukiwania.

W dniu wczorajszym na podwórzu domu przy ulicy Zdrowie 14 bawiła się gromadka dzieci. W pewnym momencie 17-letni Edward Kałafit, zamieszkały w tymże domu poślizgnął się upadł tak nieszczęśliwie, iż uległ złamaniu lewej nogi. Na wściekły alarm przez przerażone dzieci nadbiegli rodzice nieszczęśliwego chłopca i stwierdzili, iż syn ich uległ wypadkowi zawezwali doń pogotowie ratunkowe. Lekarz po nałożeniu chłopcu opatrunku unieruchamiającego, przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala małż. Poznańskich.

W dniu wczorajszym zawezwane zostało pogotowie Kasy Chorych do domu przy ulicy Żeromskiego 33, gdzie 18-letni Jakób Łódzki, w celu samobójczym napił się jodyny w znacznej ilości. Po przepłukaniu żołądka, denata w stanie ciężkim odwieziono do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Przyczyna rozpaczliwego kroku młodego chłopca nie została narazie ustalona. (p)

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 1 grudnia (A. W.)

GOTÓWKA.

London — 43,4875
Nowy Jork — 8,90
Praga — 26,415
Szwajcaria — 171,90
Dolarówka — 63,25—63,50

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 130,00
Bank Polski — 155,00—154,50
Bank Zachodni — 30,00—30,25
Bank Powsz. Kredyt. — 24,75
Czersk — 1,01
Cukier — 80,00—82,40—82,00
Łazy — 0,43
Węgiel — 109,00—109,50
Nobel — 44,00
Cegielski — 48,00
Michałów — 0,58—0,59
Filtzner — 8,50
Lilpop — 38,75
Modrzejów — 9,05—9,00—9,05
Ostrowieckie — 87,50—86,00
Pocisk — 2,70—2,60—2,70
Starachowice — 67,00—68,25—68,00
Ursus — 13,50
Zieleniewski — 21,00
Zawiercie — 34,50
Zyrardów — 17,00
Borkowski — 3,60
Spirytus — 36,50
Tendencja słabsza.

Węgiel dla Łodzi

W dniu wczorajszym do Łodzi nadszedł większy transport węgla, składający się z kilkudziesięciu wagonów dla fabryk łódzkich i składów węglowych. U.

Eksport manufaktury do Palestyny i Syrii

Jak się dowiadujemy, niektóre firmy łódzkie otrzymały zamówienie na towary z Palestyny i Syrii.

Eksport towarów włókienniczych w większej ilości do wspomnianych krajów ma się rozpocząć w najbliższych tygodniach. U.

Zakupy towarów zimowych i białych

W bieżącym tygodniu przybyło do Łodzi szereg kupców z Małopolski Wschodniej i Poznania, którzy czynią nowe zakupy na towary zimowe i białe.

Niektórzy z wspomnianych kupców zamawiają sobie pierwsze transporty na towary letnie. U.

Polskie walcowanie żelaza

Produkcja walcowni żelaza na G. Śląsku spadła nieco w porównaniu z poprzednim miesiącem. We wrześniu wynosiła ona 57.817 tonn, podczas gdy w październiku osiągnęła tylko 56.866 tonn. Średnia miesięczna produkcja za r. 1927 jest najwyższą od chwili włączenia Górnego Śląska do Polski. Jednakże w stosunku do r. 1913, kiedy średnia miesięczna wynosiła 69.121 tonn, produkcja b. r. niższa jest jeszcze o 26,1 proc.

Polsko-niemieckie prowizorium drzewa podpisano!

Wolny eksport kłód tartacznych. Zniesienie ograniczeń. Obowiązujące stawki celne. Ustalenie kontyngentu.

Ostatnia faza uzgodnień pertraktacji z Niemcami w sprawie obrotu drzewem doprowadziła do podpisania dnia 30 b. m. w Warszawie, prowizorium drzewnego, z którego przytaczamy najważniejsze punkty:

1) przynajmniej się wolny eksport kłód tartacznych ze strony Polski, z wyjątkiem olaszowych kłód tartacznych, co do których zastrzeżono wolną ręką.

2) przynajmniej się kontyngent w wysokości 1.250.000 m³ materiałów tartvch na wvóz do Niemiec,

3) znosi się wszelkie ograniczenia z obu stron, wywołane wojną celną (skasowanie pozwoleń);

4) eksport kłód tartacznych z Polski do Niemiec, jak i import materiału tartego przez

Niemcy według ustalonego kontyngentu obowiązująć ma w ciągu roku od 1.XII. 1927 do 1.XII. 1928 r., z tem, że o ile traktat handlowy polsko-niemiecki wejdzie w życie przed 1.XII. 1928 r., wówczas prowizorium drzewne traci swą moc, a nadal będą obowiązywać przepisy traktatowe,

5) w okresie trwania prowizorium drzewnego obowiązująć mają dotychczasowe stawki celne z obu stron, a więc ze strony Polski 40 gr., od 100 kg. (= 1 qu), kłód tartacznych, a ze strony Niemiec 1 m. n. od 1 qu importowego materiału tartego,

6) obrót innymi sortymentami drzewnymi nie podlega żadnym ograniczeniom, czyli pozostaje stan dotychczasowy.

Uchwały Państwowej Rady Spirytusowej

Kalkulacja ceny spirytusu. Poziom cen zagranicznych. Preliminarz budżetowy. 30,000,000 zł. miesięcznego zysku. Zapotrzebowanie P. M. S.

Państw. Rada Spiryt., która obradowała ostatnio, powzięła nast. uchwały niezmiernie ważne dla rozwoju przem. gorzelnianego i P. M. S.

Rozpatrzyła przedłożony jej projekt kalkulacji monopolowej ceny nabycia spirytusu z kampanji 1927-28 roku. W myśl uchwał Państw. Rady Spiryt. cena monopolowa nabycia spirytusu wynosić winna przeciętnie 93,60 zł. za hektolitr 100°, nie licząc oprocentowania kapitału zakładowego gorzeln, o które P. R. S. zaopiniowała zwiększyć powyższą cenę nabycia podobnie, jak to miało miejsce w ubiegłej kampanji. Ustalona wysokość ceny monopolowej nabycia spirytusu nie dosięga jeszcze poziomu cen zagraniczn. (Niemcy 129,74 zł., Węgry 134,51 zł., Czechosłowacja 132,00 zł., Gdańsk 127,21 zł. i Francja 104,04 zł., ostatnia tylko na carburant national).

Rozpatrzyła preliminarz budżetowy Państw. Mon. Spir., przewidujący czysty dochód dla skarbu państwa w czasie od 1 kwietnia 1928

r. do 31 marca 1929 r. w sumie 360,000,000 zł., czyli po 30 milj. zł. miesięcznie. Dochód ten przy osiąganym obecnie zbycie jest bardzo prawdopodobny, a nawet może się dość znacznie powiększyć.

Zapotrzebowanie Państw. Mon. Spirytusowego na spirytus w kampanji 1928-29 r. określono podobnie, jak i w poprzedniej kampanji na 600,000 hektolitrów 100° alkoholu, z których 570,000 hektolitrów przypada na gorzelnie rolnicze, a 30,000 hektolitrów na gorzelnie przemysłowe.

Państw. Rada Spiryt. — po zaznajomieniu się ze statystyką obrotu spirytusem dla celów technicznych — stwierdziła, iż P. M. S. uzyskuje z tego obrotu 7 da 8 milionów złotych — wbrew intencjom ustawodawcy i racji gospodarczej. Dlatego też Państw. Rada Spir. opowiedziała się za odrębnym kalkulowaniem zysku z obrotów spirytusem konsumpcyjnym, oddzielnie od dochodów z obrotu spirytusem technicznym.

Konferencja przemysłowców polskich w Berlinie

W dniach 5 i 6 grudnia odbędzie się w Berlinie konferencja przedstawicieli Związku Przemysłowców Rzeszy Niemieckiej z przedstawicielami przemysłu i wielkiego rolnictwa Polski Zachodniej. Ze strony polskiej

na rokowania te wyjeżdżają do Berlina byli ministrowie Kiedroń, Gliwicz, Żychliński i jeszcze jeden przedstawiciel przemysłu górnośląskiego.

Rynek surowych futer

Ruch na światowym rynku futer bardzo duży. Zainteresowanie stale wzrasta. Wielcy hurtownicy czynią już zakupy na przyszłą kampanję. Eksport skór surowych z Polski zwiększa się. Notują w Berlinie w markach Rzeszy za skórę: zające zimowe — 1,50, jesienne — 0,75, letnie — 0,40, kozy — 6,00, dzikie króliki — 0,20—2,40, borsuki — 5,50, łasice bronzowe — 1,80—2,00, białe — 6,50—7,00, tchórze pierwszy gatunek — 12,00—13,00, kuny kamionki pierwszy gatunek —

60,00, kuny leśne pierwszy gatunek — 75,00 80,00, wydry I-szy gatunek — do 65,00, skóry danieli świeże — 0,60, na naszym rynku ruch również większy. Notują za skórę w złotych: kuny leśne — 180,00, kuny kamionki — 135,00, tchórze — 40,00, wydry — 150,00, gronostaje — 22,00, rysie — 190,00, wilki — 72,00, lisy — 50,00—135,00. Ceny te ulegają dość znacznym odchyleniom, zależnie od gatunku skóry.

Ruch towarzystw

ZEBRANIE „PRACY POLSKIEJ”

W sobotę dnia 3 grudnia b. r. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się ogólne miesięczne zebranie członków Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienn. „Praca Polska” w Łodzi przy ulicy Główniej 48. Prezydium Związku prosi członków o punktualne i liczne przybycie na powyższe zebranie.

Obywatele!

Stuletnia niewola naszej Ojczyzny, wojna europejska i ostatnie boje Polski, pozostawiły po sobie wiele, wiele pamiątek, które są w posiadaniu obywateli ukryte i najczęściej marzną się bezużytecznie.

Zarząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi, postanowił owe przedmioty skompletować na użytek całego społeczeństwa i przyszłego pokolenia. Z dniem 1-go grudnia r. b. rozpoczął tworzenie muzeum wojennego i tą drogą zwraca się do wszystkich obywateli posiadających jakiegokolwiek pamiątkowe przedmioty z czasów niewoli naszej, powstań narodowych, wojny europejskiej i ostatnich bojów polskich, o ofiarowanie tychże przedmiotów Okręgowemu Kołu Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi, ulica Gdańska 57, które znajdują pomieszczenie w odpowiednich szafach i gablotkach.

Koszta, związane z przesyłką, pokrywa całkowicie Zarząd Okręgowego Koła Z. I. W. R. P. w Łodzi.

Zarząd Okręgowego Koła Z. I. W. R. P. w Łodzi.

Sytuacja w przemyśle cementowym

Położenie przemysłu cementowego nie jest naogół w roku bieżącym tak pomyślne, jak się tego spodziewano. Konsumcja wewnętrzna wynosiła dotychczas około 50.000 wagonów, czyli mniej, aniżeli w tym samym okresie czasu roku ubiegłego. Oczekiwania na drugie półrocze b. r. zawiodły zupełnie. Natomiast wywóz przedstawia się pomyślnie. Podczas, gdy bowiem w całym roku 1926 wywieźliśmy tylko 4.000 wagonów, to wywóz tylko w 8 miesiącach r. b. wyraził się cyfrą przeszło 10.000 wagonów. Wzrost wywozu tłumaczy się głównie wprowadzeniem znacznych ulg taryfowych na kolejach. Zbyt na rynku wewnętrznym, oraz ceny wewnętrzne reguluje wspólna organizacja „Centrocement”, obejmująca wszystkie przedsiębiorstwa, zrzeszone w związku cementowni.

Produkcja stali na G. Śląsku

Produkcja stali na G. Śląsku w miesiącu październiku wykazała w stosunku do poprzedniego miesiąca spadek o 8.277 tonn i wynosi 61.765 tonn. W ciągu 10 miesięcy b. r. produkcja ta wyniosła 671.333 tonny. Różnica średniej produkcji stali w r. b. w stosunku do średniej z r. 1926 wynosi na korzyść r. 1927 57,8 proc. niemniej jednakże w stosunku do r. 1913, kiedy przeciętna miesięczna wynosiła 94.681 tonn, wykazuje jeszcze różnicę bardzo poważną, gdyż wynoszącą 29,1 proc.

Eksport zwierząt zagranicę

532,000 sztuk nierogacizny. Wywozimy coraz więcej gęsi. Koni i rogacizny mało. Eksport drobiu bitego.

W trzech pierwszych kwartałach b. r. wywieziono z Polski 532,000 sztuk nierogacizny, wartości 66,000,000 franków złotych, wobec 492,000 sztuk, wartości 37,000,000 fr. zł. w tym samym czasie roku ubiegłego. Ostatnio podniósł się również dość znacznie eksport gęsi. W okresie od stycznia do września b. r. wywieziono 500,000 gęsi, wartości 1,2 milj. fr. zł. (z czego na sam wrzesień przypada 254 tys. sztuk, wartości 1,2 milj. fr. zł.), w analogicznym jednak okresie roku ubiegłego eksport gęsi był znacznie większy, gdyż wywieziono ogółem 681.000 sztuk, wartości 2,5 milj. fr. złotych.

Wywóz koni i bydła rogatego nieznaczący.

Wartość tegorocznego eksportu zwierząt w stanie żywym wyniosła z końcem września b. r. 75,000,000 fr. zł., wobec 52 milj. fr. zł. w roku ubiegłym.

Eksport drobiu bitego wzmógł się w bieżącym roku znacznie, dosięgając na 9 miesięcy 4 milj. fr. zł. Suma ta przewyższa w dwójnasób cały eksport w r. 1926, a w porównaniu z r. 1927, kiedy wywieźliśmy za ogółem 1,5 milj. fr. zł., stanowi jeszcze większą zwyczaj.

Rozporządzenie o czasowym pobycie cudzoziemców w Polsce

Wkrótce zostanie ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów o pobycie cudzoziemców na obszarach Rzeczypospolitej. Według niego cudzoziemcy, nie posiadający dowodów osobistych, przewidzianych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, mogą wyjeżdżać na teren woj. Łwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego, Wołyńskiego, Poleskiego, Nowogródzkiego, Wileńskiego i Białostockiego pow. augustowski, grodzieński, sejneński i suwalski tylko za uprzednim zezwoleniem władz administracyjnych drugiej instancji odnośnych obszarów.

Uprawnienie do wydawania tych zezwoleń może być w drodze rozporządzenia M. S. W. przekazane władzom administracyjnym pierwszej instancji.

Zezwolenie uprawnia do pobytu na ziemiach polskich tylko w czasie i miejscu w zezwoleniu określonym, może być w każdej chwili cofnięte, o ile okaże się, że pobyt cudzoziemca sprzeciwia się dobru państwa.

Wykonanie powyższego rozporządzenia powierza się ministrowi spraw wewnętrznych. Przyczem wchodzi ono w życie z dniem ogłoszenia, a traci moc obowiązującą po upływie dwóch lat od tego dnia.

Kasy Chorych stają do walki z gruźlicą

W dniach 25 i 26 b. m. obradował w Warszawie ogólnopolski zjazd przedstawicieli Kas Chorych, zwołany w celu przedsięwzięcia najskuteczniejszych środków walki z gruźlicą. W rezultacie narad przyjęto, jako warunek nieodzowny dla skutecznej walki z gruźlicą, stworzenie w stacjach klimatycznych i odpowiednich miejscowościach uzdrowiskowych 10 sanatoriów dla gruźlików, po 250 łóżek każde. Sanatoria te mają być urządzone i wyposażone nieluksusowo, jednak znacznie lepiej (zwłaszcza pod względem higienicznym), niż przeważa część szpitali, przyczem w sanatoriach tych gruźlicy — członkowie Kas Chorych mogliby korzystać z tytułu swego członkostwa w wszelkich zabiegów i pozostawać w leczeniu aż do zupełnego wyzdrowienia.

Największe odkrycie współczesnej wiedzy

Jubileusz odkrycia bakcyla cholery. Przypadek — ojcem wynalazków. Mikroskop koszykarza. Na usługach ludzkości.

Malusienki zwierzątka, wypełniające powietrze, chwytające się każdego pyłku kurzu, żerujące na soku winogron — wywołujące cholere, gruźlicę i t. d., jednym słowem zwierzątka, które z powodu ich mikroskopijnych wymiarów, nazwano mikroorganizmami, czyli bakcylami, znane są dobrze dopiero od 250 lat. I znowu, jak w wielu innych wypadkach, ludzkość zawdzięcza odkrycie to nie jakiemuś patentowanemu profesorowi lub innemu uczonemu, lecz zwykłemu koszykarzowi.

W miejscowości Delft w Holandii mieszkał sobie poczciwiec, nazwiskiem Leuwenhoek, który w chwilach wolnych od wyplatania koszyków zajmował się sporządzaniem mikroskopu. Po dłuższym czasie udało mu się sporządzić tak silny mikroskop, że badając pod nim kroplę wody, zobaczył w niej żyjące zwierzątka, mniejsze od dotychczas znanych.

I oto w połowie listopada 1677 zjawił się na posiedzeniu Królewskiego Towarzystwa Naukowego w Londynie ów człowiek, którego sława już rozeszła się po całym świecie. Gdy Leuwenhoek wyciągnął z futerała swój mikroskop i pozwolił zajrzeć do niego uczonym, profesorowie przekonali się, że nie jest szarlatanem, za jakiego go uważali. Wkrótce też Towarzystwo Naukowe mianowało 90-letniego staruszka swoim członkiem honorowym i przesłało mu wspaniały dyplom honorowy w srebrnej kasetce, wyrażając jednocześnie prośbę, ażeby odsprzedał jeden z tych mikroskopów, których posiadał kilkadziesiąt sztuk.

Na to Leuwenhoek odpisał: „Jeżeli Szanowni Panowie pragną cokolwiek zobaczyć, to niech sami połatują się do mnie, ja ze swego mieszkania niczego nie wysyłam”.

Postępy bakterjologii

Dopiero w dwieście lat badanie mikrobów stało się wiedzą ścisłą.

Pasteur w Paryżu zrobił swoje wielkie odkrycie, Robert Koch równocześnie odkrył bakcyle gruźlicy, a ze swej wyprawy do Indji przywiózł straszego wroga ludzkości, bakcyla przeczynkowego, wywołującego cholere.

Ale i wówczas znajdowało się jeszcze dużo uczonych, którzy wcale wierzyć nie chcieli, że mikroby wywołują choroby.

ZNAK CZASU...

Nabożeństwo w „Notre Dame”. Zainteresowanie w świecie katolickim. Modły na intencję pokoju. Oświadczenie kardynała Dubois. Duch pokory. W przededniu wyborów. O pokój dla Francji. Wzniosłe stanowisko. Nawrot duchowieństwa francuskiego.

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego”)

Paryż, w listopadzie

Arcybiskup paryski kardynał Dubois zarządził w jedną z ubiegłych niedziel publicznie nabożeństwo, które odbyło się z wielką ostentacją w „Notre Dame”, najbardziej odwiedzanym kościele nadsekwanijskiej stolicy. Zapowiedź tych modłów silnie zainteresowała

świat katolicki, gdyż niedobrze zdawano sobie sprawę, na jaką to intencję miano z taką uroczystością odprawiać nabożeństwo, do licznego udziału w którym kardynał tak gorąco nawoływał swych djecezan. Wreszcie dowiedzano się, że modły mają być odprawione specjalnie na intencję pokoju. Przed naboże-

ństwem udano się wreszcie do kardynała po wyjaśnienia, który je udzielił redaktorom miejscowych pism katolickich. Dopiero wtedy się cała rzecz wyjaśniła i przewodnia myśl arcybiskupa paryskiego stała się zrozumiała.

Zarządziłem — powiedział on — te modły publiczne, aby uprosić Boga, iżby zwiększył w umysłach i sercach Francuzów ducha pokory. Jesteśmy w przededniu wyborów. Kampania wyborcza już się właściwie rozpoczyna. Namietności polityczne grać zaczynają. Trzeba, ażeby walka, która rozegrać się musi, rozegrała się w atmosferze tej sprawiedliwości, tego umiaru i tej roztropności, które naprawdę cechują ducha pokory. Będziemy więc modlili się o pokój dla Francji, o pokój między jej obywatelami, aby zrozumieli, że obowiązek zgody i jedności jest tą rzeczą najważniejszą, o którą dziś chodzi, która może sprowadzić odrodzenie moralne naszej ojczyzny. Ale modlić się też będziemy i o pokój zewnętrzny poza granicami Francji, aby mur podejrzliwości, istniejący dziś między narodami, nakoniec runął, aby ustały wreszcie te przegorzelki nacjonalizmu, które utrzymują między ludami ciągły stan niebezpieczeństwa wojny. Będziemy wszyscy się modlili — kończył dostojnik kościoła — aby w naszej ukochanej Francji zapanował pokój i sprawiedliwość.

Oto nasze najszczerze, najserdeczniejsze życzenia.

Do tych słów kardynała Dubois wszelkie komentarze wydają się zbędne. Wszyscy bez różnicy przekonań i wiary chyba przyklasną im tylko mogą i z szacunkiem uchylić czoła przed tak zajętym stanowiskiem, godnym najpiękniejszych — a na nieszczęście zbyt długo zapomnianych — tradycji kościoła, w którego liturgii (może warto to tu przypomnieć) idea pokoju była zawsze tak daleko wysuwana na plan pierwszy, że najstarsze dzisiaj części mszy są właśnie temi, w których najczęściej powtarzane jest słowo „pokój” i w których się o „pokój” modły zanosi.

Przykład kardynała Dubois, znamienity już sam w sobie, jako objaw nawrotu duchowieństwa francuskiego do tradycyjnej linii pokojowej katolicyzmu — nie zostanie zapewne odosobniony i niewątpliwie pociągnie za sobą dalsze tego rodzaju wystąpienia.

Depesza samorządów śląskich

Walne zebranie związku gmin woj. śląskiego przesłało p. ministrowi Składkowskiemu depeszę, w której zapewnia go, że samorzady śląskie stoją twardo i wiernie na stanowisku obrony państwowości polskiej.

Ile mamy kolorów?

Profesor Mayer, z Gotting, twierdzi, że kolorów naturalnych otrzymać można 819 rozmaitych odcieni. P. Chevreul natomiast wyznał ich aż 14,424. Kolor fioletowy ma podobno 29 odcieni, różowy 42.

Jak się wyleczyć z kataru?

Dzisiaj co drugi człowiek choruje na katar i dlatego szczególnie aktualną staje się sprawa: jak leczyć katar?

Najlepiej usuwa katar „sucha łaźnia”, polegająca na tem, że chory wypija gorącego kwiatu lipowego z dwiema pastylkami aspiryny po pół grama, przyczem zawijają go w suche prześcieradło i kilka wełnianych kołder czy pledów. W takim „opakowaniu” chory musi przebyć godzinę. Po godzinie jest zupełnie zdrowy.

Zawdzięcza zaś to obfitemu poceniu się. Na wypadek, gdyby chory źle się czuł w ciągu tej godziny, trzeba mu co 10 minut kłaść zimny kompres na czoło.

Taka sucha kąpiel działa zresztą znakomicie i przy innych chorobach dróg oddechowych, nawet przy zapaleniu płuc, bardzo bowiem przyczynia się do osłabienia gorączki, a tego nie daje żadne lekarstwo.

Przed przeziębieniem chroni doskonale rozsądny tryb życia, unikanie większych ilości alkoholu, odpowiednie ubieranie się oraz utrzymywanie nóg suchy.

Laureaci Nobla za prace nad pokojem



Prof. Ferdinand Buisson, Francuz oraz prof. Ludwik Quidde według pogłosek w dniu 10 grudnia b. r. odznaczeni zostaną pokojową nagrodą Nobla. Obaj politycy cieszą się wielkim poważaniem w kołach pacyfistów. Prof. Buisson w dniu 20 grudnia b. r. obchodzi 86-tą rocznicę urodzin. W roku 1877 zamianowany został generalnym inspektorem francuskich szkół powszechnych, w latach 1896—1906 był profesorem uniwersytetu w Paryżu, zajmował też urząd ministra i był przez długie lata przewodniczącym Ligi praw człowieka. Prof. Quidde ma 70 lat, przebywa od roku 1890 jako profesor wszechniczy w Monachium, w roku 1894 założył monachijskie Towarzystwo pokoju, w roku 1901 został członkiem Międzynarodowego Biura Pokojowego 1907 członkiem Sejmu bawarskiego, 1919 Zgromadzenia Narodowego w Weimarze, a 1920 parlamentu niemieckiego.

— Przyslij mi pan kilka ze swoich t. zw. bakcyli cholery — tak pisał słynny lekarz Pettenkofer do Kocha — a panu udowodnię, że są one niewinne.

Prof. Koch posłał mu tubkę pełną najbardziej złośliwych bakcyli przeczynkowych. Ku największemu przerażeniu wszystkich, którzy znali już bakterje, Pettenkofer połknął całą zawartość próbki, którąby mogła wystarczyć do zabicia całego pułku zdrowych żołnierzy.

— Teraz zobaczymy, czy dostanę cholere — zwrócił się drwiąco do świadków tego słynnego polknięcia.

I oto okazała się rzecz niepojęta: Pettenkoferowi nic się nie stało, nie miał nawet zwykłej niedyspozycji. Stary profesor był w ten sposób przekonany, że raz na zawsze tym śmiałym eksperymentem unicestwił wszystkie przesady o bakcylach.

Największy triumf mikroskopu

Uczni nie dali się jednak tak łatwo przekonać. Bakteriologia postępowała wciąż naprzód i osiągała coraz większe triumfy. Jednym z największych triumfów było wynalezienie sposobu zwalczania żółtej febrы.

Rodzimy typ cerkwi

Łodzianin uzyskał drugą nagrodę

Ze względu na ożywiony ruch w kierunku budownictwa cerkwi prawosławnych na Kresach Wschodnich i braku na miejscu sił fachowych, ministerstwo oświaty w trosce o rodzimy charakter tych budowli, ogłosiło swego czasu konkurs na cerkiewki murowane i drewniane.

Jako warunek konkursu postawiono konieczność nawiązania do tradycji budownictwa cerkiewnego na Rusi, wzorowanego na Architekturze Pskowa, Nowgorodu, Suzdała, Kijowa itd. i w ten sposób usunięcia wpływu cerkiewno-synodalnego budownictwa, narzuconych tym ziemiom przez rząd zaborczy.

Na konkurs nadesłano 13 projektów cerkwi drewnianych i 31 murowanych. Pocho-

Walter Red, szef amerykańskiej komisji dla badań nad żółtą febrą, odkrył niebawem zarazki tej strasznej choroby i w następstwie tego wytepił ją zarówno na wyspie Kubie jak i w Panamie.

Bez oiar w ludziach nie obeszło się naturalnie. Kilku członków komisji, lekarze, kilku amerykańskich żołnierzy i cały szereg hiszpańskich emigrantów pozwoliło się dobrowolnie pokąsać przez moskity i w ten sposób wpuścić do krwi zarazka żółtej febrы, aby umożliwić eksperymenty (doświadczenia), które późniejszym pokoleniom miały uratować życie. Istotnie kosztem kilku osób udało się dojść do jądra choroby. Najpierw zbadano, że tylko pewien gatunek moskitów roznosi zarazki i wtedy zabrano się do tępienia tego gatunku. I tak dzięki mikroskopowi od 25 lat Ameryka nie zna tej strasznej choroby.

Ale pomimo wszystkich postępów bakterjologii, możemy śmiało powiedzieć, że jesteśmy dopiero u wrót tej wiedzy, lecz napewno przyjdzie kiedyś dzień, gdy się urzeczywistni twierdzenie Pasteur'a: „Musisz się kiedyś udać wytepienie wszystkich zakaźnych chorób”.

Wówczas to bakterjologia osiągnie swój najwyższy triumf. (w)

dzą one z Polski, Czechosłowacji, Finlandji i Konstantynopola.

W tych dniach odbył się sąd konkursowy w składzie dyrektorów Skotnickiego i Okulicza, księży Jakowlewa i Piotrowskiego, delegatów metropolity prawosławnej i architektów Tołwińskiego, Wojciechowskiego i Maczewskiego, który przyznał pierwszą nagrodę na cerkiew murowaną p. Bor. von Linzerlingowi z Warszawy, drugą p. R. M. Pekalskiemu z Łodzi; pierwszą nagrodę na cerkiew drewnianą — p. Ir. Witaliewiczowi-Pitanko z Konstantynopola, drugą zaś p. Al. Łaszpińskiemu ze Lwowa.

Prace nadesłane na konkurs zostały wystawione w gmachu Stowarzyszenia Techników przy ul. Czackiego.

Wybory na ławników sądów rozjemczych

W dniu wczorajszym zgłosiła się do kierownika Urzędu Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków delegacja Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w osobach pp. Walczaka i Danielewicz w celu poinformowania się w jakim celu są obecnie przeprowadzane po fabrykach wybory mężów zaufania przez wyżej wymieniony urząd. Delegacji oświadczone, że wybory te mają na celu ukonstytuowanie sądu rozjemczego, którego zadaniem będzie załatwiać wszelkie zatargi i nieporozumienia pomiędzy urzędem ubezpieczeń a ubezpieczonymi. Sąd ten będzie się składał z jednego prawnika mianowanego przez Ministra Pracy oraz dwóch z wyboru t. zn.

jednego ze strony pracodawców, drugiego ze strony ubezpieczonych. Obecnie wybory przeprowadza się w ten sposób, że robotnicy danej fabryki wybierają swoich mężów zaufania w ilości 11 kandydatów na ławników. Wszystkie partje na terenie Łodzi wystawiają własne listy kandydatów. Ogółem list tych będzie 3. Wybory te muszą być ukończone do dnia 15 stycznia 1928 roku. Ten z kandydatów, który osiągnie największą ilość głosów zostanie wybrany na ławnika, natomiast pozostali uważani będą za jego zastępców i z chwilą zrzeczenia się mandatu przez wybranego ławnika, na miejsce jego wchodzi następca jego z listy.

Pożar w czteropiętrowej fabryce

Pęknięcie trybu. Zaalarmowana straż. Praca nad stłumieniem ognia.

W dniu wczorajszym około godz. 5 po południu centrala straży ogniowej zaalarmowana została wiadomością, iż przy ul. Gdańskiej 30 w fabryce Horaka i Wenckiego wybuchł pożar.

Niezwłocznie na miejsce wypadku przybył II i IV oddziały straży ogniowej, które też przystąpiły do akcji ratowniczej.

Jak się okazało, ogień powstał w sali, gdzie mieszczą się warsztaty tkackie.

Wezwana straż ogniowa, po półgodzinnej akcji ognia stłumiła i nie dopuściła do innych maszyn.

Straty dzięki usilnym staraniom straży, są minimalne.

W jaki sposób zdemaskowany został Kuba Rozpruwacz

Triumf spirytysty

Dzisiaj dopiero, po 36 latach, od czasu gdy po raz pierwszy cały Londyn zaalarmowany został szeregiem niezwykłych, niespotykanych dotychczas zbrodni, wyjaśniło się zdemaskowanie ich sprawcy słynnego Kuby Rozpruwacza.

Daremnie za schwytanie go wyznaczyła policja londyńska olbrzymią pieniądze nagrodę, daremnie zarówno władze bezpieczeństwa, jak i ogarnięta zgrozą publiczność, starała się wytropić mordercę — co kilka dni znajdowano w samym Londynie lub na jego przedmieściach zmasakrowane ciała kobiety. Głowy nieszczęśliwych ofiar odrabane były od tułowia, a wyróżnione z rozkrojonego brzucha wnętrzności, znajdowano leżące obok trupa.

Teraz dopiero dr. J. W. Dickenson, znany psycholog angielski, odsłonił w „Philosophical Journal” niezbadaną dotąd tajemnicę.

Pewnego wieczoru S. C. Lees, jasnovidz i spirytysta, pracując w swym gabinecie, ujrzał w zastrzonej do najwyższego stopnia imaginacji człowieka mordującego kobietę, przyczem miejsce mordu, plac jakiś czy zaufek były mu zupełnie znane. Lees natychmiast zawiadomił o tem policję, która fakt ten zlekceważyła. Po krótkim jednak cza-

sie we wskazanym przez jasnovidza miejscu, znaleziono poćwiartowane zwłoki, wskaźujące wyraźnie na zbrodnię przez Kubę Rozpruwacza.

Niezadługo Lees spotkał się na jednej z ulic oko w oko ze zbrodniarzem, który ukazał mu się w widzeniu, ale policjant, do którego zwrócił się z żądaniem aresztowania, odmówił.

Zainteresował się tem jednak pewien agent policyjny i poprosił Lees'a o pomoc. Ten wówczas wprowadził się w stan hypnotyczny i określił jak najdokładniej miejsce zamieszkania zbrodniarza.

Była to willa należąca do pewnego lekarza. Agent nie miał odwagi dokonania rewizji, wreszcie jednak pod silnym naporem jasnovidza wszedł do domu pod jakimś pretekstem.

Narazie nie było podstawy do aresztowania doktora, wzięto go jednak pod tajną obserwację.

Jednakże rodzina, która być może domyślała się wszystkiego, rozgłosiła, iż doktor umarł. Do grobu złożono pustą trumnę a Kubę Rozpruwacza, który niewątpliwie był szaleńcem zбочonym erotycznie, umieszczono w zakładzie dla obłąkanych, gdzie zmarł po kilku latach.

Na gwiazdkę

Lustra toaletowe w oprawie niklowej, lustra ścienna, trema, tacki niklowe w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca:

Fabryka luster

OSKAR KAHLERT

Łódź, Wólczańska 109, tel. 30-08.

Obsługa solidna.

Diugoletnia współpracownica firmy

„LUCYNA” w Warszawie

poleca

wykwintną pracę sukien i okryć damskich po cenach przystępnych

J. MIKULSKA, ul. Zachodnia 22.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Dziś

„Kobieta i opinia”

Dzieje walki dwóch kobiet o ukochanego mężczyznę!

W rolach głównych:

Leda Nowa i Hans Mierendorff.

NAD PROGRAM:

Wspaniała komedia w 2 aktach.

Następny program: „Sonata Kreutzerowska”.

UWAGA: Ceny miejsc w dni powszednie: Balkon gr. 70, I-sze miejsce 60, II-gie 40, III-cie 30 gr. W soboty i święta: Balkon 80 gr., I-sze miejsce 70, II-gie 50, III-cie 40 gr. Passe-partout w niedziele i święta nieważne.

Maszyna do szycia

używana — do sprzedania. Aleksandrowska Nr. 109 m. 10.

Do akt. № 1519 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1927 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego pod № 16 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Chaima i Sury małż. Klugman, składających się z mebli i inn. ocenionych na sumę 695 zł. Łódź, dn. 1 grudnia 1927 r.

KOMORNIK

Stefan Górski.

Ogłoszenia drobne

NIEBYWAŁA OKAZJA!

Garderoba 3-ch drzwiowa z lustrem owalnym, najświetniejszy fason, malowana na kość sionową z rzeźbami złoceniem. Wiadomość: ul. Piotrkowska 163, lewa oficyna, I. p. miesz. 10.

Baczność!

Pracownia swetrów A. Falbe, Łódź, Zawiszy Nr. 2, wyrabia swetry i reformy wszelkiego rodzaju. Wyrób nasz fasonu nie traci. Ceny niskie.

Potrzebni

chłopcy do sprzedaży gazet, zgłaszają się do biura dzienników, Rzgowska 109 dobre warunki.

RIURIK IWNIW

50)

Czerwona arystokracja

Romans z życia arystokracji bolszewickiej

Stało się to mniej więcej miesiąc temu. Żyłem wówczas jak i tyłu innych: nudziłem się, plotkowałem, czytałem, nie nawidziłem tępot literackich i zazdrościłem ludziom ich ośniewających talentów. Z tej mieszanki, niewiści, chytryści i zawiści rodziły się moje własne utwory. Były one oryginalne i dlatego lokowałem je z trudem, ponieważ jednak czerpałem z nich utrzymanie, musiałem, bądź co bądź zabiegać o ich sprzedaż. W tym celu trzeba było kłamać, kręcić, zawierać znajomości z ludźmi, stojącymi wypadkowo na czele różnych redakcyj i wydawnictw, musiałem prawie w kompletnym, na które ci ludzie są bardziej łasi, niż kobiety. Dla ułatwienia zbytu mojemu towarowi musiałem zachwalać cudzy, w pełni świadomości, iż jest to towar zgniły i zatechły. I to jak jeszcze chwalać! Do ogłupienia, do ochrypnięcia, ze łzami rozczulenia w oczach, które w takich momentach kłamały genialnie, stając się przez to samo prawdziwe. Badając moje własne przeżycia i obserwując życie innych podobnych mi literatów, przekonywałem się coraz bardziej, jak bardzo jesteśmy wszyscy maleńcy, podli, tchórzliwi, jak niepotrzebni we właściwym tego słowa znaczeniu. Początkowo odpychało mnie to, oburzało, odpychało od ludzi. Sądziłem, że to tylko wykoszlały dusze nasze dawne warunki, stopniowo jednak doszedłem do innego wyniku i począłem obwiniać nie ludzi i nie warunki życia, lecz sam zawód — zawód jako profesję.

Spuścił nisko głowę i ujął ją rękami. Po chwili mówił dalej:

Wszystko, co do tej chwili pociągało mnie i wzruszało, stało się dla mnie nagle obojętne i nieciekawe; wszystko,

co pociągało mnie dotąd, stało mi się obce. Słowem, wyrzekłem się literatury i posłałem jej może pożegnalne przekleństwo, po którym zresztą zrobiło się jej tak gorąco — jak słońcu, gdy je świecami ogrzeją. Ale to już mnie nie obchodzi, zrobiłem swoje. Wyrzekłem się literatury o kreście mego największego powodzenia. Potem zaszły już wypadki, które pani zna w przybliżeniu. Wstąpiłem do biura przewozowego i rzuciłem je po dwóch dniach; ponieważ dobrze piszę na maszynie, wzięłem robotę do domu; dano mi do przepisania jakąś głupią powieść; rzuciłem i tę głupią powieść i maszynę i obecnie raczej położę palce na rozpaloną latarnię, niż uderzę w klawisze. Wreszcie znieawidziłem miasto z jego czystymi domami i zatechłymi duszami. Zrozumiałem, że z moim nowym światopoglądem jestem na tym świecie i zbyteczny i niepotrzebny. Wtedy wzięłem się do nauki mego nowego rzemiosła i przeniósłem się z miasta na te zapuszczone jego kresy i tu wreszcie doszedłem do przeświadczenia, że znalazłem to, czego mi potrzeba.

— Wiórki? — uśmiechnęła się Nastusia, w głębi duszy mimo wszystko wątpiąca w szczerść słów Altenberga. Przez cały czas rozmowy wydawało się jej, że oto w końcu Altenberg wybuchnie śmiechem i powie:

— „I ot ostatecznie uwierzyła pani we wszystko, com nagadał. Jak panią łatwo wyprowadzić w pole. Była też wielce zdziwiona, gdy zamiast tego śmiechu i przyznania się do żartu, usłyszała skupioną w sobie i poważną odpowiedź:

— Tak wiórki, właśnie wiórki; aromatyczne, delikatne, wijące się niby loczki dziecięce; proste i naiwne wiórki, w które niekiedy opuszczam twarz moją, niby w wodę źródlaną; wiórki, które całuję czule za to, że przyniosły spokój mojej poszarpanej, niemal zgubionej duszy.

XXXI.

List Nastusi do Humanińskiego.

Spełniam pańską prośbę i piszę do pana w myśl pańskich życzeń długi list. Drogi panie Glebie, niechże i pan ze swej strony odpisze mi jaknajprędzej.

Przedewszystkiem o stanie zdrowia Kronera. Jest mi bardzo przykro, że nie mogłam czekać póki nie wyzdrowieje ostatecznie; wszystko złożyło się nie tak, jak tego

pragnęłam, ale ja nie mogłam już czekać. W tych dniach upływa termin mego paszportu. Zresztą rzecz cała nie w tym paszporcie. Po co oszukiwać siebie i innych? Nie mogłam pozostawać dłużej ani godziny. Było to ponad moje siły.

Po wszystkich wstrząśnieniach ostatnich potrzebne mi jakieś wstrząśnienie. Nie wiem, co oczekuje mnie „tam”, lecz mimowoli myślę o czemś niezbyt radosnym. Życie pędzi nazbyt szybko. Człowiek, chciałby się zastanowić, pomyśleć i nie może zdążyć — jakgdyby jakaś siła popychała go wciąż naprzód i naprzód. Pozostaje tak wiele spraw nierozstrzygniętych i splątanych.

Obserwując „powagę” z ubocza — widzimy jej śmieszność; lekam się, by moja obecna powaga, to jest moje posępne rozmyślanie na głos nie wydadzą się panu żędne i nudne. Zresztą, co mnie to obchodzi — piszę do pana w zaufaniu, gdyż w ostatnich latach nie spotykałam dzielniejszego człowieka od pana, nigdy też nie zapomniałam pańskiego pięknego i „beziinteresownego” (podkreślam to słowo dwa razy) stosunku do mnie. Nie każda kobieta wybaczyłaby takie wyłącznie przyjazne uczucia, jakie żywił pan dla mnie i właśnie szcycę się taką przyjaźnią. Ściśle rzeczy biorąc, nie mam w Moskwie nikogo, któryby był mi bliższy od pana...

Wagon kołysze się miękko. Z każdą sekundą oddalam się coraz dalej i dalej od Moskwy.

Dziwne miasto ta Moskwa. Kiedy się w niej mieszka, nic osobliwego człowiek w niej nie widzi: brzydkie ulice, nikłe bulwary, krzywe zaułki. Skoro jednak oddali się od niej człowiek o jakiejś sześćset wiorst, coś w duszy poczyna wyć. Ni stąd, ni zowąd przypominają ci się jakiś wieczer, zmierzch, ścisk przy tramwaju, ognisty zachód słońca, Strastnyj Monastyr, skrawek ściany Kremla, lub jakiś zaułek na Arbacie.

A czy pamięta pan dzień mego wyjazdu? Było to w szczególnie pięknym dniu wiosennym i do tej pory odczuwam ten fragment wiosny moskiewskiej.

Zdaje mi się, iż poczynam tęsknić za Moskwą, cóż więc będzie dalej?

(D. c. n.)

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odosłanie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 lamy), za tekstem (10 lamów) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajna 8 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: Stanisław Targowski.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa” w Łodzi.
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.